Nr. 261. Wtorek, 15. Listopada 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, przeniósł starostę, Mikołaja Pokińskiego, ze Strzyżowa do Rudek.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł adjunktów sądowych: Daniela Schwarzwalda z Seletyna do Seretu, Norberta Lazarusa z Wyżnicy do Czerniowiec i Wiktora Schönbacha z Seretu do Seletyna; dalej nadał adjunktowi sądowemu lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego Zygmuntowi Försterowi, posadę adjunkta sądowego w Radowcach; w końcu zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Aureliana Mironowicza dla Seretu, Juliusza Beinera dla Wyżnicy i dr. Aleksandra Grünfelda dla lwowskiego okręgu sądu wyższego krajowego.

Pan Namiestnik przeniósł starszego inżyniera Stanisława Wójcickiego, ze Lwowa do Tarnowa, a adjunkta budownictwa, Maryana Bębnowicza, z Tarnowa do Stanisławowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistów sądowych, Jana Sucharskiego z Żółkwi do Radymna i Józefa Myślińskiego z Radymna do Żółkwi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 listopada.

Sejm.

(31 posiedzenie II. sesyi VIII peryodu).

Na początku sobotniego wieczornego posiedzenia Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr Badeni otworzył o godzinie 5 minut 35, dokonano przedewszystkiem wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych. Na 25 głosujących wybrany został 21 głosami dr. Stanisław Jabłoński; 4 kartki oddano białe.

Z kolei w załatwieniu sprawozdania komisyi górniczej o petycyi krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie w sprawie kas brackich, uchwalił Sejm wezwać Rząd, ażeby nie zobowiązywał uprawnionych do wydobywania nafty w Galicyi do wprowadzenia kas brackich dla robotników, zatrudnionych w kopalniach nafty, aż do odpowiedniej zmiany §. 9 ustawy państwowej z d. 11 maja 1884 i ustawy krajowej z dnia 12 grudnia 1884. Nadto polecono Wydziałowi krajowemu, aby sprawę zabezpieczenia robotników, zatrudnionych w kopalniach nafty w w Galicyi, miał zawsze na oku, i wziął udział w naradach z władzami rządowemi, z przedsiębiorcami kopalń i interesowanemi stronami co do najlepszego unormowania tego zabezpieczenia.

P. JE. Leon hr. Piniński referował z kolei sprawozdanie komisyi budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyi na budowę teatru ruskiego we Lwowie. Komisya budżetowa wnosi:

1. Sejm przyznaje w zasadzie na budowę ruskiego teatru narodowego we Lwowie subwencyę w wysokości jednej trzeciej części rzeczywistych kosztów wystawienia budynku teatralnego, jednakże co najwyżej do wysokości sumy 300.000 koron;

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia imieniem kraju, lecz dopiero wtedy, gdy inne fundusze na cel budowy będą dostatecznie zabezpieczone, zobowiązania do wypłacania przez lat 51 tytułem subwencyi kraju na budowę narodowego teatru ruskiego we Lwowie rat procentowych i amortyzacyjnych pożyczki nie wyżej nad 4 procent oprocentowanej, zaciągnąć się mającej na cel budowy w wysokości maksymalnej 300.000 koron pod warunkiem: a) że utworzoną zostanie fundacya ruskiego teatru narodowego we Lwowie na zasadach określonych przez Wydział krajowy z uwzględnieniem zmian pod 3. podanych; b) że Wydział krajowy w sposób i w formie, jakie uzna za stosowne, uzyska prawne zabezpieczenie, dające zupełną pewność, że lokalności w budynku teatru ruskiego we Lwowie nie będą nigdy używane na jakiekolwiek inne przedstawienia, jak tylko na przedstawienia w języku ruskim (małoruskim), oraz, że służyć będą wyłącznie tylko na przedstawienia teatralne ruskie, a ponadto tylko na koncerta i bale, wszelki zaś inny sposób ich używania będzie wykluczony.

3 Projekt aktu fundacyi ruskiego teatru narodowego we Lwowie, wygotowany przez Wydział krajowy, ma uledz następującym zmianom: a) Rada fundacyjna ma się składać z jedenastu członków, z których pięciu mianuje Wydział krajowy, pięciu zaś wyznaczają Towarzystwa ruskie „Proświta“. „Ruska Besida“, Towarzystwo im. „Jana Kotlarewskiego“, Towarzystwo im. „Szewczenki“ i „Związek Towarzystw śpiewackich i muzycznych we Lwowie“ (każde z Towarzystw po jednym), a wreszcie jednego Rada król. stoł. miasta Lwowa. Z pomiędzy pięciu członków Rady, mianowanych przez Wydział krajowy, większość musi należeć do narodowości ruskiej. b) Jeżeliby które z wymienionych Towarzystw przestało istnieć, to w jego prawa wyznaczania członka Rady fundacyjnej wchodzi inna instytucya, mająca te same lub pokrewne cele, o czem rozstrzyga Rada fundacyjna za zgodą Wydziału krajowego. c) Wydzierżawienie przedsiębiorstwa teatralnego, lub też ustanowienie naczelnego kierownika artystycznego ulega zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

W dyskusyi ogólnej nad tą sprawą p. dr. Oleśnicki podniósł, że sprawozdanie Wydziału krajowego, przedłożone w swoim czasie Sejmowi w sprawie teatru ruskiego, w porównaniu do sprawozdania komisyi budżetowej było dla Rusinów korzystniejsze. Omawiając następnie wnioski komisyi budżetowej, a w szczególności punkt 2 b) zaznaczył, że komisya budżetowa zaremnia wprost przyszłej dyrekcyi teatru urzeczywistnienie jej celów. W szczególności żalił się p. dr. Oleśnicki na to, że budynek teatru ruskiego może być użyty wyłącznie tylko na przedstawienia teatralne ruskie, koncerta i bale, oraz na to, że skład Rady fundacyjnej jest nieodpowiedni. Pierwsze ograniczenie, jakie proponuje komisya, uniemożliwia finansowe prosperowanie przedsiębiorstwa teatralnego, gdyż z góry już można przypuszczać, że teatr ruski nie będzie mógł przez cały rok dawać przedstawień. Mowca sądzi, że komisya chce prawdopodobnie w ten sposób wykluczyć możliwość urządzania demonstracyi. Rusini jednak, — zapewniał dr. Oleśnicki. — budując teatr, o tem wcale nie myślą. Nie jest również usprawiedliwione to postanowienie, zdaniem mowcy, chęcią ochronienia teatru polskiego przed konkurencyą teatru ruskiego.

Omawiając z kolei skład rady fundacyjnej, zaznaczył w dalszym ciągu dr. Oleśnicki, że komisya budżetowa proponując odmienny od Wydziału krajowego skład tej rady, sprawiła to, że ci, którzy budują teatr, będą w radzie fundacyjnej w mniejszości. W końcu oświadczył p. dr. Oleśnicki, że posłowie ruscy głosować będą przeciw niektórym punktom wniosków komisyi, a jeśli przedłożenie przejdzie w brzmieniu proponowa-

3)

SZKICE FINLANDZKIE.

Z okien wagonu.

(Ciąg dalszy).

I jeziora takie ciągną się jedne za drugiemi, w najrozmaitszych kierunkach. A jest ich tak wiele, że zbliżając się do większej grupy głazów granitowych, które na chwilę zasłaniają widok, można niemal z pewnością przypuszczać, że się za nimi przeczysta roztocz jeziora okaże....

A nad tem wszystkiem i nad lasami tymi, nad zwałami granitów i nad jeziorami wisi blade niebo północne, surowe i puste. Niema na niem obłoczków lekkich i swawolnych, niema bezdennego szafiru, lecz jakaś bladość zielonawa, w której się nawet promienie słoneczne roztapiają i sypią z niej na ziemię drżące, słabe i niby w mleku skąpane.

Na każdym kamieniu znać tu ponury ogrom północnej pustyni. Dziwny jakiś zobojętniający spokój, zdaje się falować w jeziorach. Niewysłowiona, niepochwytna i tylko pod niebem północnem budząca się tęsknota czai się tu na tych złomach granitowych, przysiada pod sękatymi pniami sosen, zawisa na białych prętach brzozowych i chłodną pajęczyną omotuje duszę.

Pejzaż fiński potrzeba widzieć w czerwcu, podczas „białej“ nocy. Wówczas od lasów i granitów rozpełzają się długie cienie. Jeziora stają się czarne prawie i błyszczące. Kręte ich brzegi odbijają się w zwierciadle wody i zastygają w niem nieruchome i martwe, a z góry, niby z lampy jakiejś niewidzialnej i tajemniczej, leje się blado różowe światło, spokojne, chłodne i mistyczne. Wówczas na łonie przyrody finlandzkiej robi się aż straszno. Taki ten spokój w niej dziwny, niezwykły i potężny.

Dokoła panuje cisza. Słychać, jak o daleki brzeg morski rytmicznie uderza fala, i jak z szumem rozbija się o granity w białą perlistą grzywę. Gdzieś z poza zwałów kamiennych płyną dźwięki narodowej pięciostrunnej „kanteli“. Smutne akordy urywane i drżące i smutna pieśń o przeciągłym refrenie, smutna ale nie sentymentalna. To pieśń fińskiej córy skał nieurodzajnych, to pieśń duszy, zaprawnej w ciężkim boju z naturą, a nie dumka ukraińska, co rozpływa się jak poszum wichru po stepie, nie jak duma serbska poważna i ponura, jak krwawe dzieje narodu, o których opowiada.

Pejzaż fiński działa wprost na uczucie. Powiedziałbym, że ma charakter liryczny. Oko i pamięć niewiele tam mają do spostrzeżenia i do skopiowania szczegółów. Za to dusza rychło dostraja się do tego spokojnego i tajemniczego tchnienia kamieni i jezior, i tonie bez ratunku prawie w otchłani marzycielskiej, prawie mistycznej tęsknoty.

Dopiero wchłonąwszy w siebie smutne tchnienie tego pejzażu, zaczyna się rozumieć, o jakie to „Sampo“, a jaki to „młyn szczęścia“ kazał lud fiński walczyć bohaterom swojej „Kalewali“. Ale równocześnie zaczyna się pojmować, że młyn ów na tych granitach twardych musiał się na kawałki rozbić, że ludowi temu nic nie pozostało więcej jak tylko tęsknota za nowym młynem szczęścia, niepochwytnego, niejasnego, mglistego.

Tęsknota ta jest wszędzie i ona to działa tak dziwnie.

Na Imatrze.

Pod miarowy rytmiczny turkot kół wagonowych wpełza powoli głuchy huk. Słychać jak rozściela się tuż przy ziemi, ciężki i jednostajny. Co chwila rozrywa go przeraźliwy gwizd lokomotywy. Wtedy cichnie. Ale kiedy z gwizdu owego już tylko charakterystyczny jęk wypuszczonej pary zostanie, rozlega się na nowo.

Pociąg co chwila okręca się koło piramid granitowych głazów i biegnie bez wytchnienia. Huk potężnieje. Aż wreszcie wypełnia już powietrze, przygłusza wszystko i kołysze subtelnemi gałązkami sośniny. Pociąg staje — Imatra.

Układny jakiś jegomość w czapce z galonem porywa moją walizkę, zapraszając mnie do hotelu Egeberga. Posłuszny idę za nim. W lekkim ekwipażyku konik jest tak rączy i niecierpliwy, że zaledwie mamy czas usadowić się należycie. Za chwilę już pędzimy idealną szosą, do hotelu Egeberga. Hotel jak hotel: drewniany, piętrowy dom fiński, z mnóstwem werand, taras i przystawek, ze wspaniałym widokiem na ciemno stalową rzekę Wuoksi i bajecznie czysty.

Filiżanka wonnej kawy dla pokrzepienia i tym samym ekwipażykiem w drogę na Imatrę. Wszystkiego jeden kilometr. Portyer hotelowy, agent kolejowy i woźnica zarazem jest uprzejmy i zdradza się co chwila z chęcią dzielenia się ze mną swojemi wiadomościami. Mówi lichą niemieczczyzną, uzupełniając ją okropnie zeszpeconymi wyrazami rossyjskimi. Od czasu do czasu wstawia jakiś tajemniczy wyrazik fiński i uśmiecha się przekonany, że teraz dopiero myśl jego stała się już najzupełniej moją własnością.

Konik zwalnia biegu. Droga idzie trochę pod górę. Za chwilę stajemy. Huk i szum ogłuszający. W największem zwężeniu brzegów rzucono żelazny most nad rzeką Wuoksi, której niebiesko stalowe wody stłoczywszy się tu, przewalają się olbrzymimi kłębami na drugą stronę mostu w koryto wąskie i gwałtownie spadziste, najeżone po obu brzegach ogromnymi zwałami granitów, od których odbija się potężna fala wody, tryskając w górę białemi fontannami.

Imatra nie jest wodospadem w ścisłem tego wyrazu znaczeniu. Wielka rzeka Wuoksi wpada tu tylko w bardzo pochyłe łożysko, ciasne i zatarasowane całemi kondygnacyami granitów, które zstępując coraz niżej i niżej, wprawiają w nieopisaną wściekłość ten płynny, chłodny i zdradliwy żywioł.

Na przestrzeni jakich czterdziestu metrów patrząc z mostu, widzi się tylko przepaść, w której woda kipi i huczy, wyrzucając raz po raz długie języki białe i pierzaste na końcach. Białe chmurki wody podlatują do góry jak roje much dziwacznych i zaraz siadają na gałęziach drzew, które zwisają spokojnie i obojętnie aż nad samą powierzchnię rozszalałej wody.

Tu i tam wśród tego szalonego wyścigu przewalających się przez siebie i rozpryskujących bałwanów, widnieje gładka i równa tafelka czystej jak kryształ wody, która znalazłszy schronienie między wysokimi głazami granitowymi, nie bierze udziału w tej powszechnej orgii i wygląda jak wielkie, rozumne, zimne oko jakiegoś bohatera Kalewali, który spokojnie przypatruje się chwilowemu szałowi potężnych nurtów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konstanty Srokowski.

nem przez komisyę, Rusini prawdopodobnie z niego nie skorzystają.

Sprawozdawca p. JE. hr. Piniński skonstatował przedewszystkiem, że komisya budżetowa postępowała z największą objektywnością i przychylnością dla narodu ruskiego, która nie jest wcale czczym frazesem. Subwencya, proponowana na budowę teatru ruskiego, jest co do wysokości ta sama, jak pierwsza subwencya na budowę teatru polskiego w Krakowie. Odpowiadając z kolei na wywody p. dr. Oleśnickiego zauważył sprawozdawca, że postanowienie, iż w teatrze ruskim mają być dawane tylko przedstawienia ruskie, zamieszczone już było w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Nie może się przeto ostać zarzut, jakoby postanowienie to wprowadziła dopiero komisya budżetowa. Co do drugiego zarzutu p. Oleśnickiego, że w obec powyższego ograniczenia, teatr ruski nie będzie się rentował, zaznaczył referent, że teatr ruski nie potrzebuje się rentować, gdyż kraj daje i dawać będzie nań subwencye, i jeżeli tylko dyrekcya teatru nie będzie urządzać kosztownej bardzo wystawy, to scena ruska może normalnie się rozwijać.

Komisya nie mogła się zgodzić na to, by w teatrze ruskim dawano różnojęzyczne przedstawienia gdyż to stworzyłoby dla teatru polskiego konkurencyę, tembardziej, że i teatrowi polskiemu nie wolno dawać przedstawień n. p. w języku ruskim. Odpowiadając w końcu na zarzut p. dr. Oleśnickiego, podniesiony, co do składu rady fundacyjnej, zaznaczył mowca, że w komisyi budżetowej wszyscy posłowie polskiej narodowości, jakkolwiek bardzo przychylni dla idei subwencyonowania teatru ruskiego, byli zdania, iż niepodobna, aby Wydział krajowy wysyłał tylko tylu delegatów do rady fundacyjnej, co każde z pięciu do tego uprawnionych towarzystw ruskich z osobna. Gdyby Wydział krajowy w inny sposób chciał zawarować sobie głos kontrolujący, to byłoby to dla rady fundacyjnej z pewnością mniej przyjemne. Mowca jest zdania, że Wydział krajowy nie zamianuje takich delegatów, którzy byliby wrogami instytucyi. (Oklaski).

Oświadczenie końcowe p. dr. Oleśnickiego — mówił hr. Piniński -- było dla nas wszystkich bardzo nieprzyjemne. Jeżeli p. Oleśnicki zapowiedział, że Rusini być może nie będą korzystali z tej subwencyi kraju — to w takim razie przedłożenie do skutku nie przyjdzie, ale w tej chwili jest naszym obowiązkiem zawotować tę sprawę.

W dyskusyi szczegółowej wniósł p. dr. Oleśnicki o przejście do porządku dziennego nad warunkami, pod którymi subwencya ma być udzielona.

W głosowaniu jednak wniosek ten odrzucono, przyjmując natomiast proponowane przez komisyę budżetową wnioski.

P. Gorayski przedłożył z kolei imieniem komisyi górniczej nowelę do ustawy krajowej z dnia 17 grudnia 1884 nr. 35 Dz. u. i rozp. kr. z roku 1886, regulującej prawo do wydobywania minerałów, które mogą służyć do użytku, jako zawierające żywicę ziemną. Nadto domagał się referent polecenia Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z przedstawicielami przemysłu naftowego opracował projekt noweli do ustawy naftowej, w ten sposób, iżby on służyć mógł za podstawę do gruntownej zmiany krajowej ustawy naftowej z dnia 17 grudnia 1884, jakoteż ewentualnie dla Rządu, celem zmiany ustawy państwowej z duia 11 maja 1884 r.

W dyskusyi ogólnej p. dr. Małachowski wniósł o odesłanie projektu noweli napowrót do Wydziału krajowego do zbadania, przeprowadzenia rokowań z Rządem i przedstawienia go wraz z wnioskiem na najbliższej sesyi sejmowej.

P. Syroczyński poparł wniosek komisyi.

W głosowaniu uchwalono proponowaną nowelę i wniosek komisyi, odrzucając natomiast wniosek odraczający p. dr. Małachowskiego.

W załatwieniu wniosku posła Buynowskiego i tow. w przedmiocie zmiany ustawy drogowej z dnia 5 lipca 1897 nr. 43 Dz. u. kr. w kierunku uchylenia prestacyi osobistej w naturze i dokładniejszego określenia funkcyonowania zarządów drogowych, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tę poddał gruntownym studyom.

Z kolei przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie komisyi budżetowej o stanie fundacyi Stanisława hr. Skarbka za czas od maja 1902 do maja 1904, polecając zarazem Wydziałowi krajowemu 1) aby wdrożoną akcyę, w kierunku utrzymania równowagi w budżecie fundacyjnym nieustannie miał na oku; 2) by bacznie i energicznie nad tem czuwał, ażeby zarządzone w rozmaitych gałęziach gospodarki ulepszenia znalazły i w przeprowadzeniu rzetelny swój wyraz tak, ażeby w fundacyi trwale zapanował ład i porządek; 3) ażeby w obec dzisiejszego niepomyślnego stanu praktycznego wykształcenia starszych dziewcząt spowodował zarządzenia, któreby stosownie do właściwych postanowień statutowych, zapewniły wychowankom wykształcenie takie, jakie w życiu późniejszem stanie się dla nich najpożyteczniejsze.

W dalszym ciągu, w załatwieniu wniosków p. Bojki uchwalono na podstawie sprawozdania komisyi administracyjnej wezwać Rząd, aby jak najspieszniej umożliwił ustawodawstwu krajowemu zaprowadzenie przymusu asekuracyi budynków od ognia wedle potrzeb kraju.

Po załatwieniu dwóch petycyj, uchwalono ustawę o tępieniu myszy polnych, nadto wezwano Rząd, by na cele utworzenia funduszu na środki tępienia myszy polnych, przyznawał ze Skarbu państwa odpowiednie datki w kwotach, jakie oznaczone zostaną w rokowaniach, z Wydziałem krajowym przeprowadzonych. Równocześnie polecono Wydziałowi krajowemu, by bezzwłocznie przeprowadził z Rządem rokowania w sprawie przyznania ze Skarbu Państwa odpowiednich datków na cel utworzenia funduszu na środki tępienia myszy polnych, i upoważniono Wydział krajowy, by w preliminarzu budżetu funduszu krajowego na r. 1906 wstawił na cele akcyi tępienia myszy polnych, taką kwotę, jaka w rokowaniach z Rządem wyznaczoną zostanie na ten cel z funduszów Państwa.

Wniosek p. Bednarskiego i petycye gmin Szczawnica wyżna, Szczawnica niżna, Szlachtowa, obszaru dworskiego w Szczawnicy oraz gmin Piwnicznej, Wierchowni wielkiej, Wierzchowni małej i Miodowej o wypracowanie szczegółowego projektu drogi gminnej I. klasy ze Szczawnicy do Piwnicznej odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwie przychylnego załatwienia.

Następnie wezwano Rząd, aby przy rozdawnictwie soli bydlęcej rolnikom, dotkniętym klęską posuchy w r. 1904, uwzględnił ludność dotkniętą tą klęską w powiatach rawskim i brodzkim, tudzież w gminach: Wola dembowiecka, Zarzecze i Chrząstówka powiatu jasielskiego, Moderówka powiatu krośnieńskiego i Kniażołuka, powiatu dolińskiego. Nadto wezwano Rząd, aby zezwolił na pobór surowicy solnej: a) hodowcom bydła z gmin Posicz i Majdan, w powiecie bohorodczańskim, ze źródlisk solnych w Rosólnej; b) hodowcom bydła w gminach Kamionki i Fatowce, w powiecie kołomyjskim, ze źródlisk w Kniaździworze, oraz c) hodowcom bydła w gminie Hoszów, w powiecie dolińskim, ze źródlisk w Dolinie — ze względu na tegoroczną klęskę posuchy w wymiarze obfitszym, jak zwykle, i przez rok cały.

Nad petycyą reprezentacyi miasta Dynowa względem zwolnienia jej z zapłaty dwu półrocznych rat za rok 1904 w kwocie 1638 koron, oraz kosztów sporządzenia umów w kwocie 78 60 K. z tytułu zobowiązania gwarancyjnego dla budowy kolei Przeworsk-Dynów, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

W końcu załatwiono jeszcze kilnanaście petycyj nauczycieli szkół ludowych o przyznanie im w drodze łaski dodatków pięcioletnich.

Następnie zabrał głos JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i rzekł: Na mocy Najwyższego upoważnienia odraczam drugą sesyę VIII. peryodu i proszę JE. P. Marszałka kraju o zarządzenie przepisanych formalności.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i rzekł:

Skoro sesyi nie zamknięto, lecz odroczono, poprzestanę przeto na serdecznem pożegnaniu Panów i podziękowaniu wszystkim za to, że bez wyjątku ułatwiliście mi spełnienie mego trudnego zadania, a także za to, że tak łagodnie i cierpliwie znosiliście nużące dyskusye i posiedzenia, do których z obowiązku zmuszałem nieraz Panów w ostatnich dniach.

Nie wchodząc w rejestr naszych czynności, sądzę jednak, że ze spokojem i zadowoleniem oczekiwać możemy sądu kraju całego o naszych pracach i czynnościach; a jeżeli nie wspominam o poszczególnych uchwałach, to jednak obowiązkiem moim jest stwierdzić, że bieżąca sesya odznaczała się umiarkowaniem powszechnem, wyrozumiałością i chęcią zbliżenia się do wspólnej pracy dla dobra kraju. (Brawa).

A jeżeli w tem umiarkowaniu i w t wyrozumiałości były może pewne chwil które z tem usposobieniem nie licowały, sądzę, że dobrze się zasłużymy krajowi. gd o tych krótkich chwilach zapomnimy a przedewszystkiem pamiętać będziemy o tem, stanowi główną cechę tej sesyi, o wyrozu miałości i ogólnej chęci zbliżenia się i wspó nej pracy.

(Po rusku). A tak samo, jak cały sze reg powziętych tu uchwał może dopiero przyszłości przynieść krajowi korzyść i pożytek, tak samo i niewątpliwe objawy miarkowania, wyrozumiałości i dobrej wo nabiorą znaczenia, jeżeli z tej Izby zostan przeniesione do kraju przynajmniej prze tych, którzy we wszystkich usiłowaniach t Izby byli w tej sesyi rzecznikami tego umia kowania i wyrozumiałości.

(Po polsku). Na zakończenie dam wy raz tym samym uczuciom i tym samy przekonaniom, z któremi obrady nasze ro poczęliśmy, wznosząc okrzyk na cześć na miłościwiej nam panującego Cesarza i Kró Franciszka Józefa: Niech żyje!

Izba powtórzyła okrzyk ten trzykrotni z zapałem.

Następnie zabrał głos JE. Wojciec hr. Dzieduszycki i przemówił mni więcej w te słowa:

Dostojny Panie Marszałku! Słowa, kt re wypowiedziałeś, wyrażone były z wielk wstrzemięźliwością, ale i z uprawnienie W chwili, w której gdzieindziej parlamen taryzm przechodzi bardzo ciężkie przesile nia, kiedy byliśmy świadkami najprzykrzej szych zaburzeń, wywołanych namiętności narodowościową, w tej chwili Sejm ten zdo łał nietylko przez cały czas obradować, al także w tym czasie uchwalił cały szere ustaw doniosłości jak największej.

Rzekłeś Panie Marszałku, że w ten zasługa Sejmu. Tej zasługi Sejmowi ujmo wać nie chcę, ale niech mi wolno będzi wyrazić to, że wielka w tem zasługa Twoja Zasługą Twoją Panie Marszałku jest naj pierw owa pracowitość, zupełnie bezprzy kładna, ale tę pracowitość znaliśmy od da wna. Zasługą drugą przewodniczącego Sejmu, oraz obowiązkiem bardzo trudnym d spełnienia jest bezstronność i takt, któr wie, co ma powstrzymać, nie czyniąc mię dzy stronnictwami żadnej różnicy i nie o kazując najmniejszym odcieniem, którem w ciągu obrad sprzyja, a właśnie tem zapewniając wszystkich stronnictw posłuszeństwo. A sądzę, że kraj cały wraz z Sejmem da Tobie to świadectwo, że w chwilach kiedy tylko zdawać się mogło, że spokojn tok obrad ustąpi wzburzeniu, ta Twoja bezstronność, ten Twój takt, ta niezmierna pamięć i uwaga, która nigdy ani przez chwil czynności Sejmu z oka nie spuszczała, umożliwiły ten przebieg obrad, z którego jesteśmy dumni, a z którego Ty także dumn być powinieneś. (Brawa).

Ale wreszcie nie dość na tem.

Bezstronność jest tylko cnotą, że tak rzekę, przewodniczącego, jest spełnieniem obowiązku i uniknięciem winy. Czegoż więcej trzeba Temu, który temu Sejmowi przewodniczy nad to, ażeby tak trudne nieraz za-

---

45

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

XVII.

(Ciąg dalszy).

„A przecież, trzeba będzie zapomnieć o tobie, trzeba będzie próbować żyć bez mojej małej przyjaciółki o jasnych oczach i włosach! Będzie to trudno, ale ponieważ moje szczęście nie mogło być osiągnięte tylko za cenę twego szczęścia, potrafię pokonać marzenia, droga moja Nino. Gdy moja boleść będzie za silna, gdy moje serce buntować się zechce, pomyślę o cierpieniach, jakie byś znosić ze mną musiała, pomyślę o nędzy, żalu, wyrzutach sumienia, o tem wszystkiem, nieuchronnem, które mogło by osłabić twoją miłość, jeśli nie zmienić ją w nienawiść; wtedy znajdę siłę pozostania zdala od ciebie i może potrafię nie rozpaczać, jeżeli się dowiem dnia pewnego, że mężczyzna godniejszy odemnie został twoim mężem...

„A przecież tak stać się musi, moja Nino. Wiem, że dla ciebie niema innego środka ratunku! I pomimo, że serce mi się kraje na tę myśl, że całą moją istotę dreszcz przejmuje w obec tej perspektywy, jestem zmuszony przyjąć na siebie skutki mego odjazdu, jestem zmuszony odpokutować, ponieważ byłem o tyle nierozsądny, że biednym pozostałem. Pokochaj innego, moja najdroższa; zostań jego żoną, jeżeli może zwrócić ci twoje drzewa, twój dom, jeżeli będzie w stanie wrócić blask twojemu nazwisku i wnieść dobrobyt pod twój dach. Może przypadek, który dał nam sposobność się spotkać, przywiedzie wkrótce jakiego pięknego i bogatego młodzieńca, któremu będziesz mogła oddać swoje serce. Nie odrzucaj go! Idź z nim do lasu, pokaż mu ścieżki, któremi ja z tobą chodziłem, a pokocha ciebie, tak jak ja cię pokochałem. Och! ten dopiero będzie szczęśliwy! Twoje drzewa nie będą miały żalu do niego, bo im ciebie nie zabierze. Przy jego boku, zwolna, zapomnisz bez wątpienia o twoim wielbicielu z ostatniej wiosny i nadzieja znowu będzie ci się uśmiechać wraz z młodymi liśćmi drzew. To jest życie! nie, nie będę miał prawa na to się skarżyć...

„Jeżeli ten młodzieniec się nie pojawi, w takim razie, cóż robić! zostań żoną pana de Saverne, który pomimo swojego wieku, kocha ciebie i może wyratować. Nie trzeba myśleć o śmierci, Nino; nie trzeba lekceważyć niedługich chwil, które życie nam daje. Najczęściej wtedy, gdy się kto najmniej spodziewa, otrzymuje się najwięcej szczęścia, a pan de Saverne jest w stanie dać ci go wiele. Nienawidzę teraz tego wuja, egoisty i bez litości, ale może mu przebaczę, jeżeli mu się uda uczynić ciebie szczęśliwą. Nie płacz; pociecha bywa zawsze bliższą niż się kto spodziewa.

„Niewiem, jaki będzie mój adres w Londynie, ale chociażbym nawet wiedział, nie powiedziałbym ci go, moja najdroższa. Mogłoby się stać, że kiedyś, w chwili zapomnienia, zapragnęłabyś przyjechać do mnie, a tego robić nie trzeba. Powinniśmy zdobyć się na stanowcze rozłączenie.

„Jednakże, gdybyś nadto cierpiała i gdyby ci chodziło o wiadomość, co się dzieje z twoim pierwszym narzeczonym, pisuj do niego od czasu do czasu, a on także podziękuje ci za to z głębi serca. Adresuj twoje listy do mego kuzyna, Roberta Valin, 38, ulica Boissière, w Paryżu; on mi je przyszle. Ja także będę pisywać do ciebie i otrzymasz zawsze pierwszych dni miesiąca list odemnie. Ale skoro moje przewidywania się sprawdzą, skoro oddasz twoją rękę innemu, a wspomnienie o mnie natrętnem ci będzie, napiszesz mi tylko dwa słowa: „Nie pisuj więcej". Zrozumiem wtedy, co to ma znaczyć, ukochana moja Ninetko i nie dam już znaku życia.

„Żegnam ciebie! Wspomnij przecież o mnie czasami, gdy wrócisz pod twoje drzewa i przejdziesz koło krzyża drewnianego, albo koło spróchniałego dębu. Lepsza cząstka mojej duszy tam pozostała, czuję to wybornie. A jeżeli, w ciągu dnia, moje ciało będzie zmuszone gdzieindziej się poruszać, nocami, sny moje wszystkie wracać będą do Montberthier do pięknego lasu, który ciebie tuli, osłania i w cieniu którego mógłbym być taki szczęśliwy.

„Żegnam ciebie, droga moja Nino.

Michał".

XVIII.

Po przeczytaniu tego listu, panna de Montberthier była zupełnie jakby znicestwiona. Nie miała już ani skargi żadnej, ani łzy jednej. Cios, który spadł na nią, nadto był gwałtowny; nie miała już nawet sił do cierpienia.

Przez cały dzień pozostawała w niemej prostracyi, w nieczułości istoty śmiertelnie chorej.

Zwolna jednak życie upominało się o swoje prawa, Nina zgłębiła całą przepaść swojej boleści i mogła nareszcie ocenić swoją żałość.

Nigdy jeszcze, od śmierci matki, nie czuła się tak bardzo nieszczęśliwą; nigdy umysł jej nie doznał podobnego wstrząśnienia. Zdawało jej się, że to przechodzi gragranice możności cierpienia i że musi chyba skończyć się szaleństwem.

Jakto! Michał pojechał bez niej? odjechał na zawsze? Ależ to był nikczemnik Nie opuszcza się kobiety w ten sposób. Nie musiał jej kochać na prawdę!

I całemi godzinami obrzucała go krwawemi wymówkami.

Później, gdy rozsądek zwolna brał górę i rozjaśniał jej nieco w głowie, zaczynała szlochać i sama na siebie gniew swój zwracała To jej była wina, nie Michała. Dlaczego zemdlała? Prawdopodobnie nie doszło by do tego wszystkiego, gdyby nie owa nieszczęsna przechadzka po lesie. Co za dziwna z niej istota, żeby tracić przytomność za każdym razem, gdy miała opuścić swoją okolicę? Nie wolno być do tego stopnia wrażliwą! Powinno się leczyć, jeżeli się ma nerwy w takim stanie rozdrażnienia! Ach! rzeczywiście, zasługiwała w całej pełni na pogardę! Michał miał zupełną słuszność, że się jej wyrzekł. Znajdzie sobie w Anglii rozsądniejszą i poważniejszą żonę.

I Nina zgrzytała zębami, wyciągając pięście zaciśnięte w kierunku lasu.

— Ach! podłe drzewa! — mruczała — jeżeli nowy nabywca zechce je wyciąć, powiem, że na to zasłużyły!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dania, które mieliśmy w tej sesyi do spełnienia, zostały spełnione z powodzeniem. Potrzeba sztuki łagodzenia i pośredniczenia nie wtedy, kiedy Marszałek laskę piastuje i siedzi na swem krześle, tylko w chwilach przerwy, których dawałeś sobie tak mało, działania łagodzącego i pośredniczącego, które zawsze dawało się czuć w tej Izbie.

Więc Panie Marszałku niech nam wolno będzie z całego serca i z całem uznaniem podziękować Ci, że pracą swą, inteligencyą, wyrozumiałością i niezmordowanemi usiłowaniami umożliwiłeś, żeśmy ten Sejm na chlubę naszą, na chlubę kraju, ale i także na chlubę Twoją, potrafili tak zakończyć, jakieśmy zakończyli. (Huczne oklaski i brawa).

Następnie skierował mowca kilka słów czci i podziękowania pod adresem nieobecnego w Sejmie zastępcy Marszałka JE. ks. Metropolity Szeptyckiego, który mimo choroby starał się przecież brać udział w pracach Sejmu. Mowca wyraził życzenie, aby choroba ta jak najrychlej ustąpiła tak, aby dostojny Arcypasterz mógł czynnie nietylko wspomagać Marszałka, ale także tak kierować cerkwią, aby szerzyły się uczucia prawdziwie religijne i miłość do współobywateli tego kraju.

Zwracając się następnie do JE. Pana Namiestnika, tak mówił dalej: W końcu niech mi wolno będzie zwrócić się do P. Namiestnika. Przed rokiem, gdy tu Namiestnik stanął w swym urzędowym charakterze, mówił ów Dostojnik Kościoła, który kończył Sejm dziękując dygnitarzom, że zanim potrafi dziękować P. Namiestnikowi musi wiedzieć, kim jest ów mąż, któremu powierzono władzę nad rządem w kraju. W tej chwili sądzę Panowie, że wyrażę zdanie całego Sejmu, jeżeli Panu Namiestnikowi podziękuję za to, że tak gorliwie, dzielnie i pracowicie uczestniczył w naszych obradach, (Grzmiące oklaski przerywają mowcy) za to, że potrafił, usunąwszy wszelką podejrzliwość, wzbudzić ku sobie powszechną miłość. (Ponowne długotrwałe oklaski).

JE. P. Marszałek krajowy zabrawszy ponownie głos, tak przemówił: Proszę pozwolić, że tak w mojem jak i P. Namiestnika imieniu wyrażę nejserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe te słowa. Niech ten fakt, że dziękuję w imieniu nas obu, będzie symbolem i wyrazem naszego stosunku. (Burzliwe oklaski). Dziękuję najserdeczniej także w imieniu nieobecnego ks. Metropolity Szeptyckiego. Po tych słowach serdecznego podziękowania zamykam posiedzenie.

Koniec o godzinie 7 minut 45 wieczorem.

* * *

Zaraz po posiedzeniu sejmowem przybyli wszyscy posłowie ruscy z posłem dr. Oleśnickim na czele, do biura P. Marszałka krajowego. P. Oleśnicki w nader gorących słowach dziękował P. Marszałkowi imieniem całego klubu za wyrozumiałość w kierowaniu obradami, za popieranie interesów kulturalnych narodowości ruskiej oraz za starania, czynione w celu utrzymania harmonii.

P. Marszałek krajowy w odpowiedzi podziękował za słowa uznania a nawiązując do uchwały sejmowej w sprawie poparcia budowy teatru ruskiego we Lwowie, zapewnił klub posłów ruskich, iż Wydział krajowy powoła do Rady fundacyjnej teatru kandydatów z pośród narodowości ruskiej, w porozumieniu z klubem ruskim.

W sprawozdaniu komisyi szkolnej o czynnościach Departamentu I. Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych, naukowych i artystycznych, omówił autor tego sprawozdania p. JE. Leon hr. Piniński także „sprawy szkolne“.

Ustęp ten, traktujący o tych sprawach, przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

Sprawy tyczące się szkolnictwa — zauważa hr. Piniński — nie wiele dają powodu do specyalnych uwag w niniejszem sprawozdaniu, ponieważ sprawozdania komisyi o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej sprawy te ex professo traktują. Tam jest dla Komisyi lepsza sposobność wypowiedzenia swych zapatrywań na szkolnictwo nasze i sprawy dydaktyczne i administracyjne, które z niem się łączą, podczas gdy sprawy finansowe omawiane są zwykle przy referacie komisyi budżetowej o funduszu szkolnym.

Jedna wszakże ważna sprawa dydaktyczna, choć nie „szkolna“ w najściślejszem tego słowa znaczeniu, której sprawozdanie Wydziału krajowego obszerny poświęca ustęp, nastręcza sposobność do kilku uwag — jest nią kwestya nauki dla dorosłych analfabetów. Że sprawa ta w naszym kraju w obec tak ogromnej jeszcze liczby analfabetów jest wielkiej doniosłości, o tem nie wątpi ani Rada szkolna, ani Wydział krajowy. Komisya zaś szkolna zdanie to podziela. Któż nie wie, jak często inteligentniejsi ludzie z pomiędzy analfabetów dopiero dorósłszy i obrawszy sobie jakiś zawód, widzą, jak wielkiem nieszczęściem jest dla nich analfabetyzm? Któż nie miał sposobności zauważyć, jak ludzie ci wtedy często dają dowody niezmiernej pilności i wytrwałości, by choć w późniejszym wieku przyswoić sobie to, co skutkiem własnego lenistwa lub opieszałości rodziców zaniedbali za młodu?

Kursa tedy dla dorosłych analfabetów, są w naszym kraju ważnem uzupełnieniem i korekturą niejako niedość wszechstronnie dotąd rozwiniętego szkolnictwa ludowego i jako takie, zasługują zupełnie na poparcie ze strony władz krajowych tak moralne i dydaktyczne, jak i materyalne. Nie można wszakże zaprzeczyć, że nie wchodzą one właściwie w system szkolnictwa i że nie można zasobów dla nich szukać we właściwym funduszy szkolnym. Inicyatywa wszakże w urządzaniu tej nauki, o ile wychodzi od czynników lokalnych i stowarzyszeń, zasługuje na żywe uznanie i poparcie, ujęcie zaś steru tej akcyi przez c. k. Radę szkolną krajową jest rzeczą ze wszech miar wskazaną. Tam zaś, gdzie ta nauka w skuteczny spesób się rozwija i pomyślne zapowiada rezultaty, pewna pomoc materyalna ze strony kraju za pomocą osobnych na ten cel przeznaczonych zasiłków pieniężnych, byłaby niezaprzeczenie uzasadnioną.

Drugą sprawą, której w dziale szkolnictwa należy się specyalna wzmianka, jest kwestya budowy i urządzania internatów dla uczniów seminaryów nauczycielskich. Urządzanie odpowiednich internatów dla uczniów przygotowujących się do stanu nauczycielskiego uważał Sejm zawsze jako sprawę pierwszorzędnej wagi i jeden z głównych warunków skutecznego moralno-religijnego wychowania uczniów seminaryów nauczycielskich. Nie szczędził też Sejm znacznych na ten cel funduszów. Subwencye wszakże kraju nie starczyłyby z pewnością na budowę i urządzenie domów dla internatów, gdyby nie ofiarność znaczna czynników lokalnych, gdyby nie zabiegi ludzi dobrej woli, którzy zakładając stowarzyszenia internatowe i starając się o osobne na ten cel datki, zdołali zebrać środki na wystawienie i urządzenie domów internatowych. Zabiegi te, za które ze strony kraju najżywsza należy się wdzięczność, doprowadziły w kilku miastach do powstania internatów przy seminaryach nauczycielskich, we Lwowie zaś zawdzięcza im w przeważnej części swe powstanie świeżo do użytku oddany dom internatowy im. Piramowicza, którego urządzenie może być wzorem dla innych internatów.

Pomimo tych pomyślnych rezultatów, liczba domów internatowych dla kandydatów stanu nauczycielskiego w kraju naszym nie odpowiada dotąd potrzebom i poparcie dalsze ze strony kraju jest niezaprzeczenie bardzo pożądane.

KORESPONDENCYE

Przemyśl, 13 listopada.

(Poświęcenie kościoła Najśw. Serca Jezusowego).

(A. Dl.) Świadkiem niezwykle pięknej i podniosłej uroczystości był w dniu dzisiejszym gród Przemysława. Oto otwarto, poświęcono i do użytku chrześcian oddano dom, niegdyś służbie Bożej poświęcony, następnie na magazyn wojskowy zamieniony, a z biegiem lat, z powodu chylenia się do upadku, przeznaczony do rozebrania. Głównie staraniom i ofiarności biskupa przemyskiego ks. Józefa Sebastyana Pelczara zawdzięczyć należy, że przybytek ten na chwałę Bogu a pożytek tutejszych chrześcian odzyskano.

Uroczystość poświęcenia kościoła rozpoczęła się o godz. 8 rano, a dokonał jej Najprz. ks. biskup Pelczar w asystencyi ks. biskupa-sufragana Fiszera i licznego duchowieństwa. Po odmówieniu 7 psalmów pokutnych w kaplicy, w której złożone były relikwie SS. Męczenników Kaliksta i Klary, przeznaczone dla tego kościoła, udał się ks. biskup Pelczar w asystencyi duchowieństwa przed drzwi kościoła, gdzie poświęcił najpierw wodę, którą pokropił następnie kilkakrotnie budynek z zewnątrz. Z kolei odprawił jeszcze Najprz. Arcypasterz przepisane modły przed drzwiami kościoła, poczem wszedłszy do wnętrza w asystencyi kleru, dokonał poświęcenia kościoła, stosownie do przepisanego w tej mierze rytuału.

Następnie udano się do kaplicy, skąd w uroczystej procesyi zabrano św. Relikwie i przeniesiono do kościoła, gdzie je w obecności tłumów pobożnych chrześcian włożono do maleńkiego grobu, wykutego w kamieniu ołtarza.

Po skończonej konsekracyi odprawił ks. biskup Pelczar solenną Mszę św., poczem wygłosił okolicznościowe kazanie, w którem między innemi podziękował za trud i pracę tym wszystkim, którzy przyczynili się do wzniesienia tego dzieła.

Po kazaniu i odśpiewaniu *Te Deum*, udzielił ks. biskup zebranym błogosławieństwa. W uroczystości tej wzięli udział obok tłumów publiczności i reprezentantów władz rządowych, wojskowych i autonomicznych: JE. P. Namiestnik Andrzej hrabia Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Leon hr. Piniński, radca Dworu dr. Ignacy Dembowski, radca Namiestnictwa i szef biura prezydyalnego Wacław Zaleski, oraz reprezentanci szlachty z marszałkiem powiatowym dr. Czajkowskim na czele.

Po skończonej uroczystości kościelnej odbył się w apartamentach ks. biskupa Pelczara obiad na 70 nakryć, na który oprócz przybyłych dostojnych gości ze Lwowa otrzymali zaproszenia: ks. biskup Czechowicz, ks. biskup-sufragan Fiszer, ks. mitrat Wołoszyński, komendant twierdzy w Przemyślu JE. generał-porucznik Edward Pucherna, JE. generał-porucznik Cerri, komendant placu generał Chizola, szef sztabu generalnego Ljubicic, radca Dworu i kierownik starostwa w Przemyślu Lanikiewicz, radca Dworu i prezydent Sądu obwodowego w Przemyślu Spławski, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Władysław Kraiński, Władysław ks. Sapieha, marszałek powiatowy dr. Władysław Czajkowski, sekretarz namiestnictwa Piotr Hamuliński, burmistrz m. Przemyśla dr. Franciszek Doliński, gwardyan OO. Franciszkanów ks. Niewodwowski, architekt Stanisław Majerski, prezes rady nadzorczej przemyskiej Kasy oszczędności dr. Aleksander Dworski, starszy radca skarbu Nestorowicz i wielu innych.

W czasie obiadu wzniesiono cały szereg toastów. Rozpoczął je ks. biskup Pelczar toastem na cześć Ojca św., Najj. Pana i Ich Eksc. P. Ministra oświaty dr. Hartla, P. Ministra dla Galicyi dr. Piętaka, P. Namiestnika, P. Marszałka kraj. i b. Namiestnika hr. Leona Pinińskiego.

W odpowiedzi wzniósł JE. P. Namiestnik hr. Potocki toast na cześć ks. biskupa Pelczara. W dalszym ciągu toastowali jeszcze: ks. biskup Pelczar na cześć ks. biskupa Czechowicza i władz wojskowych w ręce komendanta twierdzy JE. Pucherny i JE. Pucherna w niezwykle pięknych, uczuciami katolickiemi przeniknionych słowach na cześć ks. biskupa Pelczara.

Na zakończenie wniósł ks. Biskup Pelczar toast wszystkich obecnych swych gości, w którym to toaście podziękował obecnym radcom Dworu p. Lanikiewiczowi i Spławskiemu za ich poparcie i życzliwą pomoc w dziele odrestaurowania kościoła, oraz pod niósł wielką ofiarność ludności katolickiej tak miejscowej jak i zamiejscowej.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z pola walki.

Znowu cisza. Ani z nad Szaho, ani z pod Portu Arthura nie nadeszły w ciągu ostatnich 48 godzin żadne ważne wieści. Zaledwie jeden drobny epizodzik zarejestrowała w swych depeszach *Ross. Ag. Tel.* w doniesieniu z Mukdenu, że od wczoraj (niedziela) rano słychać silną kanonadę na prawem skrzydle. Takie objawy powtarzały się systematycznie w ciągu dni ostatnich jako utarczki, wynikające nieodzownie ztąd, iż obie armie stoją naprzeciwko siebie w oddaleniu niecałego kilometra. Wpływu na dalszy tok wypadków nie będzie, zdaje się, miała także niedzielna kanonada.

Ochrona neutralności.

Agencya Havasa donosi: Jak słychać, rząd japoński wezwał swych zastępców w tych państwach, do których portów może zawinąć flota bałtycka w czasie swej podróży na Daleki Wschód, gdy zwracali uwagę dotyczących rządów, iż koniecznem jest jak najściślejsze przestrzeganie neutralności. Co się tyczy Francyi, to tam, jak głoszą w kołach dyplomatycznych, obowiązki neutralności zostały dokładnie określone po wybuchu wojny amerykańsko-hiszpańskiej. Francya z powodu swego sojuszu z Rossyą znajduje się w odmiennej od innych państw sytuacyi, a rząd francuski postępuje tak, żeby nie ściągnąć na siebie żadnych podejrzeń o stronniczość. Francya zachowuje ściśle przepisy neutralności tak, jak one zostały określone w roku 1898.

Flota bałtycka.

Ta sama *Agencya* otrzymuje następującą informacyę: Flota rossyjska, stojąca pod rozkazem admirała Rozdżestwieńskiego, na kotwicy pomiędzy Dakkar a Rufisque, (na wybrzeżu Sahary) składa się: z pancerników „Suworów“, „Aleksander III“, „Borodino“ „Oreł“ i „Osłabia“; z krążowników „Machinon“, „Dymitr Doński“, „Aurora“; z transportowców „Kamczatka“, „Anadir“, „Malaga“, „Korea“ i „Meteor“ i z okrętu szpitalnego „Oreł“. Eskadrze towarzyszy okręt naładowany żywnością i okręt węglowy „Menzel“.

Aleksiejew.

Korespondent dziennika *Daily Express* dotarł do Aleksiejewa, podczas powrotnej podróży namiestnika z Dalekiego Wschodu. Aleksiejew odesłał go do pewnego sztabowca, który zaprzeczył stanowczo, jakoby wicekróla odwołano. Jeszcze w czerwcu prosił Aleksiejew o urlop, ale go nie otrzymał. Dopiero po objęciu naczelnej komendy przez Kuropatkina, uznał car za możliwe, przychylić się do owej prośby. Wspomniany oficer zapewnił zarazem korespondenta, że na pogłoskach o antagonizmie pomiędzy Aleksiejewem a Kuropatkinem niema ani źdźbła prawdy. Aleksiejew zamyśla pozostać w Petersburgu, jednak zatrzyma tytuł i stanowisko namiestnika. Sądzi on, że z Petersburga skuteczniej będzie mógł wpływać na wypadki na Dalekim Wschodzie, niźli gdyby przebywał na samej widowni boju. W Petersburgu powitano Aleksiejewa na dworcu bardzo solennie, ale gdy wsiadał do powozu, zebrane tłumy poczęły gwizdać. Podobną demonstracyę urządzono namiestnikowi Dalekiego Wschodu na Newskim Prospekcie.

Zwróciło to powszechną uwagę, kończy korespondent, że Aleksiejew zamieszkał nie w Zimowym pałacu, jak zapowiadano, jeno w hotelu.

Wrzenie.

Wedle informacyj berlińskiego *Tageblattu* rozruchy studenckie w Petersburgu zataczają coraz szersze kręgi. Studenci przeciągają od czasu do czasu głównemi ulicami wznosząc okrzyki: „Precz z wojną!“. Poważniejszych starć z policyą nie było, na pierwsze bowiem zaraz wezwanie studenci rozpraszają się.

W Odessie krąży pomiędzy młodzieżą akademicką odezwa, wzywająca do walki przeciw obecnemu rządowi, który jakby postanowił sobie doprowadzić Rossyę za pomocą wojny do ruiny. Władze odeskie zajęły stanowisko wyczekujące.

W miastach fabrycznych objawia się wśród robotników widoczne rozdrażnienie.

Z Charkowa telegrafują: Ostatniej nocy zdarzył się tu przed pomnikiem Puszkina silny wybuch bomby. Pomnik został uszkodzony Wybuch był tak silny, że wysadził szyby w oknach sąsiednich domów.

W najwyższym stopniu niepokojącą wiadomość przynosi depesza z Warszawy. Opiewa ona:

Z Częstochowy donoszą do *Czasu*, że onegdaj przed południem jakiś człowiek napadł na tamtejszego policmajstra von Nehrlicha i pchnął go dwa razy nożem. Stan ranionego jest groźny. Sprawca umknął.

Wczoraj przyszło tu do zaburzeń. Dla ich stłumienia użyto wojska. Obiegają wieści, że 10 osób z publiczności i dwóch policyantów zabito, a 31 osób zraniono.

Luźne wiadomości.

Car Mikołaj powrócił wczoraj do Petersburga.

Wczoraj przepłynął przez Bosfor okręt rossyjski „Jupiter“ z węglem dla floty bałtyckiej, a onegdaj okręt „Merkur“.

Ponownemu doniesieniu angielskiemu, iż Rossyanie starają się o pozwolenie Porty na przejazd części floty czarnomorskiej przez cieśninę, zaprzeczają ze strony zarówno rossyjskiej jak tureckiej.

Do Niuczwangu — wedle wiadomości z Czifu — zawija codziennie po 10 do 15 wielkich okrętów transportowych z wojskiem, amunicyą i żywnością dla armii marszałka Oyamy.

W Tientsinie rozeszła się pogłoska, jakoby Rossyanie mieli nagromadzone wielkie zapasy złota w Sinlinting. Słychać, że Japończycy czynią przygotowania, by przyjść w jego posiadanie.

Konferencya otwarta w Petersburgu dnia 13 z. m. w celu obrad nad zbudowaniem drugiego toru na kolei syberyjskiej zadecydowała, że drugi tor położyć należy. Car zatwierdził uchwały konferencyi.

W Petersburgu zaprzeczają urzędownie pogłoskom, rozpowszechnionym na giełdzie, jakoby rząd rossyjski zamierzał wydać zakaz eksportu zboża.

KRONIKA

Lwów, 14 listopada.

— Kalendarz. Wtorek (15) Leopolda. — Przybysława. — Akindyna.

Wschód słońca o godzinie 7·14 rano, zachód o godzinie 4·17.

— Z c. k. krajowej Rady zdrowia. C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 25 października b. r. siódme posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Przedstawiono kandydata na udzielenie koncesyi na drugą aptekę w Sanoku.

2. Wydano opinie co do utworzenia nowych okręgów sanitarnych w powiecie dąbrowskim, dalej w sprawie utworzenia samoistnej gminy

sanitarnej w Skawinie, w pow. podgórskim i w Poroninie i Nowym Targu, w pow. nowotarskim.

3. Przedłożono opinie w sprawie projektowanej dobudowy w szpitalu powszechnym w Drohobyczu i w sprawie zamierzonej budowy szpitala powiatowego w Trembowli.

4. Powzięto uchwałę w przedmiocie zmiany taks szpitalnych w szpitalach powszechnych w Stanisławowie i Stryju.

5. Powzięto szereg uchwał w sprawie zmian w instrukcyi służbowej dla akuszerek.

6. Wydano opinie w sprawie pomnożenia publicznych aptek w powiecie jasielskim i lwowskim.s

7. Przedstawiono kandydatów na posadę lekarza pomocniczego przy męskim Zakładzie karnym we Lwowie.

— **Gęś św.-marcińska.** Wedle starego zwyczaju obowiązaną jest żydowska gmina wyznaniowa składać w dzień św. Marcina na użytek Najw. Dworu gęś tuczną. Tradycyjnego obowiązku nie zaniechano i w tym roku. Deputacya złożyła dnia 11 b. m. przepyszny okaz gęsi, przystrojonej we wstęgi w Burgu wiedeńskim, a równocześnie udała się osobna deputacya do Budapesztu, aby Najj. Pana zawiadomić o złożeniu gęsi św.-marcińskiej w Wiedniu.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowym Sączu z grupy gmin miejskich, a mianowicie z miasta Nowego Sącza, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 5 grudnia b. r.

Wyboru tego dokona Rada gminna miasta Nowy Sącz.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Ministerstwo wyznań i oświaty nadało stypendya, celem odbycia dalszych studyów na Uniwersytetach zagranicznych następującym słuchaczom filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim pp.: Alfredowi Jarończykowi, Sebastyanowi Flizakowi, Mieczysławowi Kokoszce, Ferdynandowi Bromowiczowi, Franciszkowi Stopie, Wawrzyńcowi Magierze i Alfredowi Reichowi, prof. gimn. w Jaśle.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. dr. M. Smoluchowski: „Promienie widzialne i niewidzialne“ (z doświadczeniami).

We wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w sali XIV Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II piętro, prof. dr. J. Raczyński: „Dziecko i jego rozwój cielesny i umysłowy“.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 16 b. m. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Lipowce (powiat Przemyślany) ze zwykłym zakresem czynności.

Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina i obszar dworski Lipowce, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Majdan lipowiecki, tudzież obszar dworski Uniów.

— **Zima.** Potwierdzają się zapowiedzi tych, co wróżyli na r. b. zimę wczesną i ostrą. Od wczoraj przybrało nasze miasto zupełnie zimową fizyognomię. Śnieg początkowo wilgotny, dzięki obniżce temperatury, utrzymał się na dachach, ulicach i placach, a mróz ukrzepił. Może ten zwrot stanowczy w stosunkach klimatycznych pohamuje epidemiczne choroby, które zwłaszcza wśród dziatwy, silnie grasują od kilku tygodni.

— **Pogrzeb** ś. p. Konstantego Pierożyńskiego, radcy Namiestnictwa i referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych Rady szkolnej krajowej, odbył się w sobotę o godzinie 3 po południu z domu żałoby, Rynek l. 4, na cmentarz Łyczakowski przy bardzo licznym udziale publiczności.

Po odprawieniu żałobnych modłów przez duchowieństwo, chór młodzieży gimnazyalnej, ustawiony przed domem, odśpiewał przy wyniesieniu trumny ze zwłokami „Requiem“, poczem żałobny orszak ruszył w pochód.

Kondukt żałobny, który prowadził ks. prałat Lenkiewicz w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, poprzedzał rydwan obwieszony mnóstwem wieńców. Za trumną postępowali prócz rodziny: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. Leon hr. Piniński, Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Płażek, wiceprokurator skarbu radca Dworu dr. Engel, urzędnicy Namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej, profesorowie Uniwersytetu, liczne grono przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, profesorowie szkół wyższych i nauczyciele szkół ludowych oraz bliżsi i dalsi znajomi ś. p. zmarłego.

Nad grobem, po odprawieniu żałobnych modłów i pokropieniu zwłok, pożegnał zmarłego imieniem kolegów radca Dworu dr. Dembowski.

Mowca podniósł serdeczny żal, jaki otacza tę świeżo rozwartą mogiłę. Rzadko kiedy zdarza się spotkać równie powszechne współczucie.

Bo też ś. p. Pierożyński był postacią wyjątkową — był jedną z tych natur wybranych, które zła ani znały, ani rozumiały, którym wszystko, co niskie, marne, było obcem.

Wrażliwość na piękno uczyniła go miłośnikiem przyrody. Kwiaty były jego umiłowaniem a poezya, której poświęcał się w wolnych chwilach, była również jakby kwiatem — rzewna i tęskna, prawie sprzeczna z pogodą, cechującą jej twórcę w życiu.

Miał zresztą wszelkie po temu przyczyny ś. p. Pierożyński, by zgorżkniałość nie znalazła doń przystępu. Był szczęśliwy — tem szczęściem, jakie spokój i ciepło ogniska rodzinnego dać może; szczęśliwy był zadowoleniem niczem nie zamąconem, jakie dać musi świadomość najściślej, najsumienniej spełnionego obowiązku w obec Boga i ludzi, rzetelnej i pomyślnym skutkiem wieńczonej pracy, która jego charakterowi i ideałom, jego duchowi obywatelskiemu, jego zdolnościom i naukowemu przygotowaniu najlepiej odpowiadała i wprowadziła go na wybitne i poważne stanowisko.

Jak rozumnie je pojmował i jak godnie mu odpowiadał, wiedzą dobrze jego towarzysze pracy, wiedzą przełożeni, którym był znakomitą podporą i wysługą, wiedzą koledzy, którym był szczerym, niezrównanym druhem, wiedzą podwładni, którym był dzielnym a dobrotliwym przewodnikiem, wiedzą i ci liczni goście jego biura, którzy przystępując próg jego, znajdowali obok życzliwego przyjęcia światłą i wytrawną radę, szybkie a skuteczne zadośćuczynienie słusznym żądaniom, pomyślne rozwiązanie niejednej ważnej a zawiłej sprawy, a nieraz litościwą pomoc w niedoli, zwłaszcza wdowiej i sierocej.

Zbożnie więc, pożytecznie i pięknie płynęło to życie a dla czego tak nagle miało zgasnąć, na to umysł ludzki napróżno szuka odpowiedzi. Ukorzyć się więc trzeba przed Mądrością przedwieczną i prosić tylko Boga, by dozwolił znieść ciężkie brzemię krzyża tym, których nawiedził straszliwym ciosem.

Z powodu zgonu ś. p. Konstantego Pierożyńskiego, c. k. radcy Namiestnictwa i referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych c. k. Rady szkolnej krajowej, wystosowała c. k. Rada szkolna krajowa do pozostałej po nim wdowy następujące pismo:

Niezbadany wyrok Opatrzności zabrał w pełni sił i mężkiego wieku dzielnego pracownika na polu naszego szkolnictwa, wzorowego i znakomitego urzędnika, a zarazem męża najczystszego charakteru i przedziwnej pogody ducha, który rzadkiemi zaletami umysłu i serca jednał sobie wszystkich co z bliska patrzyli na jego życie i działanie.

To też najcięższy cios, jaki z Bożego dopustu ugodził w W. Panią i Jej Szanowną Rodzinę, jest wielką stratą i dla Rady szkolnej krajowej, w której ś. p. Konstanty zasiadał od niezbyt dawna jako człowiek, ale z którą od długiego lat szeregu był złączony pracą wytrwałą, pełną poświęcenia i obywatelskiego ducha. Pamięć tej szlachetnej postaci i tej rzetelnej zasługi pozostanie u nas drogą i niezatartą a to zapewnienie, ten najżywszy żal, którego wyrazy składamy, może przyniesie choć drobną ulgę w wielkim Pani smutku i nieszczęściu.

— **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy udziałem swym w oddaniu ostatniej usługi ś. p. Konstantemu Pierożyńskiemu uczcili pamięć Jego, wzmocnili wiarę w istnienie serc szlachetnych a tkliwych na ból pozostałych, składają najserdeczniejszą podziękę i zapewnienie gorącej wdzięczności.

Wdowa z córką i Rodzina.

— **Ofiary** złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej*: p. Adolf Punicki, starszy komisarz powiatowy w Dolinie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy Pierożyńskiego, 10 K. na Przytulisko Brata Alberta; p. M. Gawlikowa z Drohobycza dla N. N. na opłatę czesnego 4 K.; dla Józefy Sikosińskiej, chorej, sparaliżowanej, p. Helena Ricci ze Starego Sambora 4 K. 20 h.

— **Z Czytelni akademickiej.** XVIII posiedzenie kółka literackiego Czytelni akademickiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 b. m., w lokalu Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym: 1. Wybór przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i sekretarza. 2. Odczyt p. Werschlera o „Chłopach“ Wł. Reymonta. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

— **Konkurs** na posag 400 K. z fundacyi im. ś. p. Stefana hr. Zamoyskiego, ogłasza Towarzystwo urzędników prywatnych.

O posag ten ubiegać się mogą ubogie dziewczęta w wieku od 16—24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Towarzystwa wzaj. pomocy urzędników prywatnych. Prawo nadawania posagów z tej fundacyi służy zgromadzeniu delegatów Towarzystwa. Kandydatki winny wnieść podania na piśmie do wydziału centralnego Towarzystwa we Lwowie (ul. Cicha 1) najdalej do dnia 30 grudnia b. r.

— **W sali** Kasyna urzędniczego odbył się wczoraj po południu wiec urzędników pocztowych, na którym po dłuższych obradach uchwalono rezolucye żądające: polepszenia awansów, zniżenia lat służby na 35, odpoczynku w niedzielę i święta i zaprowadzenia pragmatyki służbowej.

— **Walne zgromadzenie** Tow. „Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej“ odbędzie się jutro, we wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem w sali III Uniwersytetu.

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 16 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Wykład p. Franciszka Ulkowskiego „O nomografii“.

— **Posiedzenie** naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 6). Na porządku dziennym: 1. Prof. dr. W. Friedberg: „O piętrze sarmackiem w okolicy Tarnobrzegu nad Wisłą“ (z demonstracyami). 2. Luźne komunikacye.

— **Kwesta książkowa.** Technickie Koło Tow. Szkoły ludowej urządza, jak corocznie, tak i w tym roku kwestę książkową. Książki tą drogą zebrane osobna komisya przegląda i przeznacza w stosunku do ich wartości do czytelń wiejskich, miejskich lub na licytacyę. Delegaci Koła, posiadający odpowiednie legitymacye, zbierać będą książki w dniach 17, 18, 19, 21 i 22 b. m.

— **Dodatek drożyźniany.** Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa uchwalił na odbytem w sobotę posiedzeniu dodatek drożyźniany dla urzędników i sług na przeciąg 6 miesięcy, a to od 10—15 proc., stosownie do pobieranej płacy.

— **Zaręczyny.** W Porycku — jak donosi *Słowo* warszawskie — odbyły się w tych dniach zaręczyny p. Tadeusza Czackiego, syna Feliksa i Zofii z hr. Ledóchowskich, z panną Heleną Czacką, córką ś. p. Tadeusza i Honoraty z Micewskich. Wesele, z powodu żałoby po zgonie ś. p. Tadeusza Czackiego, odbędzie się w styczniu w Warszawie, w najbliższem kółku rodziny.

△ **Ucieczka umysłowo chorego.** Z Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie zbiegł onegdaj pozostający tam w leczeniu dyetaryusz Gustaw Wistowski.

△ **Schwytanie dezertera.** Policya lwowska przytrzymała wczoraj dezertera 1 p. ułanów E. Jastrzębskiego, który przed 2 tygodniami zbiegł z szeregów.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Blacharskiej 19 skradziono w sobotę pani T. P. kilkadziesiąt sztuk bielizny, wartości 120 K.

Płaszczyk dziecinny, wartości 24 K., skradł w sobotę jakiś rzezimieszek ze szatni szkółki froeblowskiej przy placu Strzeleckim.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Adela z Jaroszyńskich Komanowa, wdowa po sekretarzu sądowym, w 62 roku życia; — Tomasz Skarbek, ogrodnik, w 62 roku życia; — Anna Kozdrowicz, w 96 roku życia; — Magdalena Nowosielska, w 96 roku życia; — Teodor Grab, w 76 roku życia; — Józef Schmidt, towarzysz stolarski, w 24 roku życia.

W Kończyskach koło Zakliczyna, Władysława Wnuczkówna-Łobaczewska, córka ś. p. Ignacego i Maryi z Trzeciaków-Semetycze

W Krakowie, Józef Homolacz, radca sądu krajowego wyższego, w 55 roku zycia; — O. Gustaw Bonawentura Małachowski, z zakonu Braci Mniejszych (OO. Reformatów), w 76 roku życia; — Roman Ładoś, słuchacz I roku praw, syn em. starszego radcy pocztowego, w 19 roku życia.

— **Samobójstwo.** Z Czerniowiec donoszą: Dnia 11 b. m. poderżnął sobie gardło w jednym z tutejszych zakładów kąpielowych 26-letni adjunkt podatkowy Emil Chałupa.

— **Hospitantkom** wydziału filozoficznego w Uniwersytecie wiedeńskim wzbroniło kolegium profesorskie uczęszczać na seminarya.

— **Mordercy Sikory.** Owe sensacyjne zeznania, które Franciszka Klein — jak depesze doniosły — postanowiła złożyć wobec sędziego śledczego w Paryżu, Hamarda, okazują się nową, a wcale niezręczną bajeczką, wobec czego odstawienie zbrodniczych małżonków do Wiednia nie ulegnie zwłoce. Dla charakterystyki męża Franciszki, przytaczają pisma wiedeńskie list Kleina do matki. Znajduje tam się między innemi następujące zdanie: „Moje piękne wąsy wzięli dyabli; jedno nieszczęście po drugiem!“

— **Na ogólnym** zjeździe podurzędników kolejowych, urządzonym wczoraj w Wiedniu, uchwalono zająć ponownie stanowisko wobec ogólnej drożyzny i omawiano kwestye zawodowe, poczem zjazd zamknięto.

— **Zjazd** urzędników pocztowych odbył się wczoraj w Wiedniu. W zjeździe brali udział urzędnicy pocztowi z m. Wiednia i 25 innych miast austryackich, przy współudziale reprezentanta Ministerstwa handlu, kilku posłów i burmistrza Luegera. Po wysłaniu telegramu hołdowniczego do Najj. Pana, odbyły się obrady merytoryczne. Uchwalono rezolucye w sprawie awansów, zniżenia czasu służby, spoczynku niedzielnego, urlopów, stworzenia pragmatyki służbowej i wliczenia czasu służby w charakterze pocztmistrza do służby rządowej. Po przemówieniach posłów Luegera, Pommera i Franko Steina zjazd zamknięto.

— **Osobliwe zjawisko.** W okolicy Türnitz, Pilzna i Klatawy towarzyszyły burzy dnia 9 b. m. błyskawice i grzmoty. W Teinitzl zapalił piorun kościół; pożar zdołano ugasić.

— **Baronowa Suttner**, znana orędowniczka idei pokoju, powróciła dnia 9 b. m. z kongresu pokoju do Wiednia. Liczne grono zwolenników jej propagandy powitało baronowę gorącą owacyą na dworcu. Niezmordowana propagatorka, bawiąc w przejeździe w Paryżu, przyjęta była na specyalnem posłuchaniu przez prezydenta Loubeta, który nie szczędził uznania jej zabiegom.

— **Łowy w Frauenbergu** pod Budziejowicami, w rewirach ks. Schwarzenberga, urządzone z końcem z. m., dały nadzwyczajnie pomyślny wynik. Ubito ogółem 10.049 sztuk zwierzyny, w tej liczbie samych zajęcy 6039, a 1943 bażantów.

— **Nowy aparat**, za pomocą którego telefon automatycznie w piśmie utrwalać może każdą przesłaną głosem depeszę, wynalazł szeregowiec jednego z węgierskich pułków piechoty, Franciszek Berger, samouk, kowal z zawodu. Wynalazek, jak znawcy twierdzą, ma być poprostu genialny, a tak prosty, że możliwość rozczarowania uznano za wprost wykluczoną.

— **W teatrze niemieckim** w Poznaniu wybuchł pożar w ubiegłą środę wieczorem w czasie przedstawienia pożar na poddaszu. Pogotowie straży pożarnej, któremu na pomoc przybył silniejszy oddział ze straży głównej, jednakże bez sikawek i bez hałasu, aby publiczności, obecnej w teatrze, nie przestraszać, udało się wkrótce niebezpieczeństwo usunąć. Przedstawienia wcale nie przerywano.

— **Z Warszawy.** Z powodu zamierzonego przyłączenia Woli do miasta, magistrat m. Warszawy zebrał dane statystyczne, z których okazuje się, że ludność całego przedmieścia wynosi 50.942 dusz.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło postanowienie magistratu co do asygnowania 50 000 rubli z kapitału zapasowego miasta Warszawy w celu przyjścia z pomocą klasie robotniczej m. Warszawy, oraz o wnoszenie przez lat 10 do budżetu sumę 2540 rubli na wychowanie dzieci tych wojskowych, którzy zginęli na wojnie z Japonią.

Artysta teatru Rozmaitości, p. Maryan Prażmowski, obchodzi w r. b. 30-lecie swej działalności artystycznej na scenie warszawskiej. Dyrekcya teatru udzieliła p. Prażmowskiemu pozwolenia na urządzenie w teatrze Wielkim widowiska benefisowego, które ma się odbyć w przyszłym miesiącu. Benefisant wybrał sztukę Zalewskiego „Moloch“.

W obec rozstrzygnięcia w zasadzie sprawy urządzenia parku podmiejskiego w części lasku Bielańskiego, poruszono obecnie myśl połączenia Bielan tramwayem elektrycznym z Warszawą.

Warszawa otrzyma policyę konną w miejsce dotychczasowych żandarmów konnych. Policya konna składać się będzie ze 100 policyantów konnych, kilku rewirowych, komendanta i 2 pomocników. Utrzymanie tego oddziału obliczono na 45.000 rubli rocznie, gdy na utrzymanie żandarmów płacił magistrat warszawski około 70.000 rublicznie.

Na gruntach folwarku Rakowiec pod Warszawą odkryto pokłady torfu, grubości od 2 do 4 arszynów. Miejska rada dobroczynności publicznej zarządziła szczegółowe zbadanie torfowisk.

Kronika prowincyonalna.

§ Korpus oficerski 7 pułku ułanów urządził jak corocznie w dniu św. Huberta (4 listopada) Mostach wielkich, jazdę myśliwską Prowadził z wielkim zasobem rutyny i zręczności porucznik Zborowicz.

Długi kurs ze znacznymi przeszkodami pokonano bez poważniejszych wypadków. Pierwszy dotarł do celu porucznik Raul hr. Segur na swym wałachu „Pas de quatre“.

Kronika zagraniczna.

* Stan zdrowia ks. Walii. Z Londynu donoszą do pism zagranicznych o niepomyślnym stanie zdrowia księcia Walii, następcy tronu angielskiego. Książę cierpi, jak wiadomo, na suchoty. Obecnie znowu wystąpiły ostre objawy choroby, w skutek czego książę ma udać się wkrótce znów w podróż morską.

* Spadek po Aleksandrze serbskim przekazała królowa Natalia ks. Mirce czarnogórskiemu.

* Nagły zgon ministra czarnogórskiego Szaulicza, bezpośrednio po obiedzie dworskim, dał — jak wiadomo — powod do podejrzeń o otrucie. Badanie wnętrzności zmarłego, przeprowadzone na życzenie księcia czarnogórskiego przez radcę Dworu dr. Ludwika i docenta dr. Pantzera w Wiedniu, wykazało zupełną bezpodstawność wymienionych pogłosek.

* Roztrzaskał się o skałę podwodną niemiecki parowiec „Edith Heyne“, którym wysłano do Swakopmundu zapasy dla parku kolejowego. Załogę uratowano.

* Dr. Alfons Stübel, znakomity geolog, powaga zwłaszcza w nauce o zjawiskach wulkanicznych, zmarł w Dreźnie w 60 r. ż.

* Welodrom zimowy w Paryżu, otwarto przy udziale bardzo licznej publiczności przed paru dniami. Przy wyścigu motocyklów spadł niejaki Lafranchi tak nieszczęśliwie, że złamał kostkę w nodze. Z 50 klm. wyścigu wyszedł zwycięzcą Bruni.

* Nową surowicę przeciwko perlicy (gruźlicy bydła), wynalazł — jak z Berlina do-

noszą — lekarz dr. Friedmann. Surowicę tę uzyskuje on z żółwi zakażanych sztucznie gruźlicą.

* 56.000 marek otrzymała słynna amerykańska śpiewaczka Lilian Nordica od Towarzystwa fonografów za odśpiewanie 4 piosnek przed aparatem. Artystka musiała jednak wprzód zobowiązać się, iż żadne konkurencyjne Towarzystwo nie pozyska jej głosu.

* Batutę po Mascagnim w konserwatoryum Rossiniego objął maëstro Zanella, dotychczasowy kierownik konsertoryum w Parmie.

* Michał Heine, finansista, kierownik banku francuskiego, ojciec rozwiedzionej księżniczki Monaco, zmarł w Paryżu, licząc lat 85.

* Deputowany Beauduin, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli liberalnego stronnictwa w Belgii, dyrektor cukrowni Wittoucha, zmarł w Brukshli w 50 roku życia.

* Wykluwacz Karola I. podarowany przez nieszczęśliwego króla dozorcy więzienia w Tower, Thomlinsonowi, w przeddzień egzekucyi, nabyty został na licytacyi w Londynie za cenę 15.4000 szylingów. Szyling równa się mniej więcej 1 koronie 20 hal.

* Hr. Zeppehn pracuje obecnie nad sporządzeniem nowego, dającego się kierować balonu, który podług jego wskazówek wykańcza fabryka w Manzell nad jeziorem Bodeńskiem. Balon będzie gotowy w przyszłym roku, a jego ulepszona konstrukcya, budzi wielkie zainteresowanie w sferach zajmujących się aureonautyką.

* Miasto Kiel procesuje się z rządem niemieckim o prawo własności portu. — Pierwsza instancya własność przyznała miastu, ale sąd wyższy zniósł ten wyrok.

* Kobieta szefem policyi. Energicznej Joannie Brown powierzyli mieszkańcy miasta Hugo w Stanie Colorado kierownictwo policyi miejscowej.

* Izadora Duncan, słynna tancecznica w nowym — przez nią jedynie dotąd uprawianym — stylu, osiada w Grunewaldzie pod Berlinem, by założyć tam szkołę tańca.

* 6811 obłąkanych gości w swych murach Berlin według najnowszego wykazu urzędu sanitarnego. W tej liczbie jest mężczyzn 3558, kobiet 2843, dzieci 410.

* Za znęcanie się nad żołnierzami w 153 wypadkach, został skazany przez sąd wojenny w Królewcu podoficer wojska pruskiego Erdmann, na 9 miesięcy więzienia i degradacyę. Podoficer Matthias otrzymał za znęcanie się nad żołnierzami w 160 wypadkach także 9 miesięcy więzienia, lecz bez degradacyi.

* Kot za 20.000 marek. Tunad-kot znajdujący się obecnie w posiadaniu Lady Decies w Londynie, wabi się Fulmer Zaida i otrzymał pierwszą nagrodę na londyńskiej wystawie miauczącego rodu.

Notatki literacko-artystyczne.

Ciekawa książeczka. W ostatnich tygodniach opuścił prasę podręcznik dr. Legeżyńskiego pod tytułem: „Co to jest dezynfekcya i jak się ją wykonuje?“ Są to popularne wykłady dla służby, trudniącej się dezynfekcyą, nad którą zawodowem wywiczeniem pracuje dr. Legeżyński słowem i piórem. Autor na wstępie daje ogólne pojęcie o istocie chorób zakaźnych i ich szerzeniu się; następnie w dziale drugim mówi o dezynfekcyi w ogólności, przyczem poucza o dezynfekcyi za pomocą gorąca i za pomocą środków chemicznych. Dział trzeci i ostatni poświęcony dezynfekcyi szczegółowej, mianowicie o dezynfekcyi podczas choroby zakaźnej i o dezynfekcyi po chorobie zakaźnej.

Wykład dr. Legeżyńskiego, jasny, przystępny, spopularyzowany w miarę potrzeby, czyni zadość najistotniejszej potrzebie sanitarnych usiłowań naszych gmin. Dezynfekcya stoli jest niezbędną tam wszędzie, gdzie może być zakaźna choroba, a zatem w każdej rodzinie i w każdym zakładzie: z tego powodu podręcznik, o który mowa, ma powszechne zastosowanie w społeczeństwie, powinien się znaleźć w każdym domu i tą miarą należy oceniać zasługę autora, któremu za jego pożyteczną pracę należy się wdzięczność i jak najszczersze uznanie.

Koncert pani Felicyi Romanowskiej odbędzie się na cel dobroczynny d. 26 b. m. w Filharmonii. Włochy i Niemcy, gdzie artystka długo i z powodzeniem śpiewała na scenie i na estradzie, dały jej możność poznania właściwości ducha swych twórczości muzycznych, a kraj rodzinny, pozostawił w pamięci wspomnienia słyszanych pieśni z ust jej stryja, znakomitego poety Mieczysława Romanowskiego. Warunki te wytworzyły pieśniarkę, obecnie jedną z najlepszych na estradach koncertowych.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz drugi „Lekkomyślna Siostra“, komedya w 4 aktach, napisał Włodzimierz Perzyński.

We wtorek po raz trzeci „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

We środę (na ogólne żądanie) „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca), ostatni i pożegnalny występ p. Michała Tarasiewicza.

We czwartek po raz czwarty „Gniazdo Jaskółek, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

W piątek po raz trzeci „Lekkomyślna Siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W sobotę po raz piąty „Gniazdo Jaskółek“, operetka w 3 aktach Henryka Herblaya.

Z Filharmonii lwowskiej donoszą: W niedzielę, d 20 b. m., odbędzie się po raz pierwszy popołudniowy niedzielny koncert, jako rozpoczęcie całego szeregu w tym rodzaju koncertów, dających pole do popisu naszej młodzieży artystycznej. Program ogłoszony będzie w tych dniach.

We środę, 23 b. m., koncertować będzie słynny tenor Werner-Alberti, równie sławny jak był dawniej Van Dyck, dziś Naval i Szlezak. Za granicą dano mu nazwę „rycerza wysokiego C“. Alberti jest Polakiem, urodzonym w Gnieźnie i zowie się Wojciech Krzywonos.

W sobotę, 26 b. m., koncert na cel dobroczynny p. Felicyi Romanowskiej.

W poniedziałek, d. 28 b. m., Bronisław Huberman czarować będzie słuchaczy.

Z TEATRU.

(„Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 12 listopada b. r.).

Objaw to częsty, że młody, wrażliwy umysł, spragniony piękna i dobra, w pierwszem zetknięciu się z życiem i jego ciemnemi stronami, doświadcza uczucia rozczarowania, tak bolesnego, że już blasków dostrzedz nie może i na chwilę, jakby drętwieje w tem rozczarowaniu. W takiej chwili młody talent twórczy, wydaje rzeczy pełne goryczy i pesymizmu, „gryzie sercem“.

Komedya p. Perzyńskiego, którąśmy ujrzeli w sobotę na deskach scenicznych, to ostra satyra naszych stosunków towarzyskich i społecznych. Jest to obraz nie ogólny życia, lecz niewątpliwie z życia wzięty, jest to jakby mozaika zręcznie złożona, której główne tło stanowią szare barwy obłudy i kłamstwa, a „ozdobami“ są jaskrawe przebłyski szalbierstwa, złości i cynicznego wyuzdania. Całość czyni wrażenie utworu, pisanego z wielką werwą, niewątpliwym temperamentem scenicznym i talentem niezaprzeczonym, — w chwili gorzkiego rozczarowania, w której młody, wrażliwy umysł spotkawszy się z przykładem obłudy ludzkiej, zapragnął tę obłudną „mieszczańską cnotę“ postawić podpręgierz.

A nielada przeciwnikiem jest p Perzyński. Biczem satyry umie on chłostać do krwi, umie wybornie chwytać drobne, subtelne rysy ludzkiej przewrotności i tworzyć z nich pełny, jaskrawy obraz. Tak pełny, że niema w nim miejsca na typy dodatnie. W obec całej rodziny Topolskich, mistrzów hipokryzyi, prześlizgujących się przez życie ze znamieniem uczciwości na czole, jest jeden tylko szczerze dobry i szlachetny Władysław — skończony niedołęga. Ano, jest jeszcze szczera grzesznica Marya, żona Władysława i szczerze lekkomyślny, nie grający przynajmniej komedyi cnoty, Janek Topolski. Janek wie i mówi to otwarcie, że jeśli krwią można ocalić honor, to ani jednego weksla zapłacić nią nie sposób; wie także i przyznaje otwarcie, że nie zapłacić długów — to świństwo, zapłacić je pieniędzmi „lekkomyślnej siostry“ — także świństwo, lecz dogodniejsze, — przeto z dwojga, to dogodniejsze wybiera! A reszta tej rodziny okłamuje siebie i innych, żyje w ciągłej obawie naruszenia „pozorów“ i w ciągłem taryzeuszowskiem gorszeniu się cudzym, jawnym występkiem!

Jakim sposobem się stało, że młoda i piękna Marya z Topolskich Władysławowa, po kilku latach pożycia porzuciła męża i synka i podążyła do Wiednia za bardzo starym magnatem p Stieglitz von Arnim,— tego nie mówi nam autor wyraźnie. Z rzuconych tu i ówdzie frazesów domyślać się możemy, że Marya od dzieciństwa była inną niż jej otoczenie. Nazywano ją w rodzinie idealistą i poetką — bo pisała wiersze i marzyła o miłości — a dokuczano setnie. Niemal przemocą wydano ją za bogatego Władysława, którego ona pokochać nie potrafiła; no i przeniosła wreszcie hańbę jawną nad ciągły przymus, nad codzienną komedyę pozornej cnoty... Ale wiedeński żywot przyniósł jej także rozczarowanie i oto po czterech latach zapragnęła wrócić pod dach rodziny; — przybywa do Warszawy, chcąc zmienić życie, chcąc pracować na nie uczciwie; ale sama, bez męża, do którego czuje wstręt nieprzemożony, silniejszy nawet nad miłość macierzyńską. — Nie jest to więc typ dumasowski „szlachetnej grzesznicy“; — w sercu Heleny jest zawsze bunt, przeciw narzuconym jej pętom a miłość dla opuszczonego dziecka nie przemawia do niej tak silnie, by dla tej miłości zgodziła się na dźwiganie codziennego jarzma. A na to „cnotliwa“ rodzina Topolskich zgodzić się nie może. Jakto? ona, skompromitowana tak okropnie, miałaby powrócić do Warszawy i swoją obecności, jawnością swego upadku, kalać przezacne gniazdo rodzinne, narażać je w oczach świata na tysiączne upokorzenia?... Oto już przez nią, przez tę lekkomyślną siostrę, bogaci pp. Radosławscy odmówili Jankowi Topolskiemu ręki swej córki, której posag miał służyć do spłacenia długów wesołego młodzieńca. Obecność Heleny w Warszawie mogłaby w dalszem następstwie najfatalniej wpłynąć na interesy starszego brata Henryka, który jest przecie przemysłowcem, a jako taki musi się liczyć z opinią świata, utrzymywać stosunki, być nieposzlakowanym w oczach ludzi. A dla żony Henryka, Heleny, strojnej damy „z towarzystwa“, jakimże by ciosem była obecność skompromitowanej Maryi? — dla niej, pilnie strzegącej „pozorów“, dzięki czemu żaden cień nie padł na jej sławę...

Jej „sława!“ jej „cnota!“ — Już w charakterystycznej a z wielką subtelnością kreślonej rozmowie Heleny z młodziutką kuzynką Adą, objawia się dobitnie rzeczywisty charakter tej salonowej obłudnicy. To, co w młodej Adzie jest dopiero w zaczątku, co się w niej objawia ciekawem spojrzeniem, lub jeszcze ciekawszem pytaniem, to, co Ada pokrywa ustawicznem mówieniem o „chorej mamie“ i troskliwością o jej zdrowie, to w Helenie jest w pełnym rozwoju: żądza życia i użycia; tajona, więc tem silniejsza; tłumiona gorsetem towarzyskich względów, więc tem skłonniejsza do stargania krępującej sznurówki — byle tylko w dyskretnym półcieniu, przy zamkniętych drzwiach, aby nikt nie widział... Obie w tej rozmowie zdradzają się półsłówkami, że pragnęłyby tak żyć, jak potępiona przez nie Marya, obie już po prostu — zazdroszczą: Ada instynktem swej już popsutej natury przeczuwając rozkosze miłości, Helena świadoma tych rozkoszy, doznawanych ukradkiem z poszanowaniem.... pozorów. — Gdy ciekawa Ada odejdzie, ona starannie oglądnąwszy drzwi, czy kto nie podpatruje, zapomni bez wahania o mężu i z całym zapałem przewrotnej duszy upajać się będzie zmysłową rozkoszą w objęciach pięknego Olszewskiego...

A ten Olszewski, to także kwiat! Gdy mu to potrzebne, podzielać będzie oburzenie pani Topolskiej na postępowanie Maryi, będzie uspokajał wiarołomną Helenę sofistycznem dowodzeniem, że stosunek ich z sobą to „zupełnie co innego“ — bo „miłość wszystko oczyszcza“; będzie zmysłowe porywy „uczciwej“ mężatki wyzyskiwał nikczemnie na korzyść własnej kieszeni, nie zawaha się przed ostateczną podłością rzeczywistego czy też udanego fałszerstwa, aby wydobyć pieniądze od swojej „ofiary“. Bo Helena jest rzeczywistą ofiarą w szponach tego niebieskiego ptaka, który w nikczemności doszedł szczytu i nie zna żadnego hamulca. A gdy sytuacya się zmieni, gdy sędziwy Stieglitz von Arnim, umierając, hojnym zapisem obdarzy Maryę, wówczas on, Olszewski, w imię ideału miłości rodzinnej, zacznie tę samą Helenę namawiać, a nawet zmuszać groźbą jawnej hańby, do pogodzenia się z „lekkomyślną siostrą“, aby z odziedziczonego przez nią drogą występku mienia, korzystać! — W całej tej galeryi obłudników ten pan Olszewski jest najwstrętniejszym i takim być musiał z woli autora, aby okazać, do jakiej przepaści doprowadziła Helenę jej obłuda.

Gdy przed śmiercią Arnima, Marya powraca do Warszawy z pragnieniem rozpoczęcia innego, pracowitego życia, tylko pod warunkiem, aby jej nie zmuszano żyć pod jednym dachem ze wstrętnym jej mężem, — cała rodzina Topolskich oburza się i odpycha ją. Helena chce ją za drzwi wyrzucić, Henryk nie dwuznacznie daje jej do poznania, że dla „takich“ jak ona niema miejsca wśród „uczciwej“ rodziny. Jeden Władysław gotów jej przebaczyć, ale ona z tego przebaczenia korzystać nie chce.

Radykalna następuje zmiana, gdy też sama Marya wraca do Warszawy, jako obdarowana przez zmarłego Arnima milionowym zapisem. Dom „uczciwej“ rodziny stoi dla milionerki otworem, a każdy z Topolskich — z wyjątkiem Władysława, który się usunął — przemyśliwa tylko, jakby ją wyzyskać. Henryk podszywa nawet swoją samolubną, nikczemną chciwość względami na dobro publiczne i wygłasza tyrady o braku kapitałów w kraju, zapowiadając, że on, przemysłowiec, będzie jego dobroczyńcą — za pomocą pieniędzy Arnima, które stały się własnością Maryi! — To samo powtarza, zasłaniając się słowami „biednej, chorej mamy“ młodziutka Ada, umiejąca doskonale grać rolę „wzorowej“ córki, pragnąca tylko dla mamy wyjazdu do kąpiel za granicę i lepszego mieszkania. — Szczerzej już postępuje Janek, który drwi sobie z uczuć rodzinnych i od razu przygotowuje blankiety wekslowe do podpisania przez Maryę. Wszyscy otaczają ją teraz niezmierną miłością i oznakami gorących uczuć. Z kompromitującej jawnogrzesznicy stała się ona od razu: szlachetną, bujną naturą, wyższym, natchnionym poetycznie umysłem, ukochaną, dobrą Manią! — I to wszystko trwa do chwili, w której ta jawnogrzesznica okazuje się rzeczywiście „idealistką“, pragnącą na seryo poprawy i nie chcącą korzystać z owoców swego występku. Marya zrzekła się hańbiącego spadku!... Na to Helena dostaje spazmów, a Henryka omal apopleksya nie zabija, wszyscy zaś stają się nagle szczerzy i z oburzeniem wypędzają tę, która w upadku swym zachowała więcej poczucia godności, niż ci obłudnicy ze strupieszałem sercem, wyuzdani i podli a kryjący się pod płaszczyk cnoty! Efektowne wejście typowego „kochanka“ Olszewskiego, wietrzącego niemałe zyski z tej uroczystości rodzinnej — kończy satyrę.

Satyra ostra, jaskrawa, ale czy można autorowi zarzucić, że nie czerpana z życia? — Jestto zwierciadło podłości obłudników tak wierne, że.... aż przerażające. I w tem przerażeniu, w tem poczuciu, że zwierciadło nie kłamie, jest efekt moralny sztuki. Takie nagromadzenie typów obłudnych w jednem miejscu, w jednej rodzinie może się wydać przesadnem. Ale ta przesada była konieczna dla plastyki scenicznej, dla wyrazistości obrazu. I nie typy są przesadne, chyba tylko ich skupienie, a to zgoła nie umniejsza prawdziwości charakterów — prawdziwości, powtarzam, przerażającej. Pan Perzyński uniknął z jednej strony karykatury, z drugiej zaś miał odwagę nie rozcieńczać jaskrawych sytuacyj wodą omówień. I zgorszył — świętoszków! — Ta „lekkomyślna siostra“, to dla nich zaiste wstrętne zwierciadło.... —

Broń użyta przez p. Perzyńskiego nie jest bezwzględnie dobrą, bo wedle francuskiego przysłowia: *toute vérité n'est pas bonne à dire*. Mogłoby może nawet powstać nieporozumienie, że autor jawny występek mieni rzeczą godziwą, a szanowanie pozorów, występkiem; że nie chce uznać, iż jawność grzechu pociąga za sobą złe, stokroć od hipokryzyi większe — zgorszenie niewinnych, zachęcenie zuchwałym przykładem.... Ktoby jednak chciał podnieść ten zarzut przeciw autorowi i sztuce jego, pomyliłby się, zdaniem mojem, gruntownie. P. Perzyński, jeśli w swym obrazie zestawił Helenę z Maryą, to nie dlatego, by chciał jawnogrzesznicę rehabilitować w porównaniu z obłudną kochanką Olszewskiego. Autor nie chciał jej rehabilitować, i to tak dalece, że pozbawił Maryę jedynego uroku, któryby mógł jej w oczach widza zapewnić przebaczenie; pozbawił ją uroku miłości macierzyńskiej. To uczucie wyraża się u niej zaledwie kilku banalnemi pytaniami i przejściowem rozrzewnieniem, a nie wpływa bynajmniej na jej postanowienia. Marya nie jest wcale postawiona jako bohaterka: chce zmienić życie, bo jej tamto, wiedeńskie, wydało się nad wyraz marne i budzi w niej wstręt w tym samym stopniu jak pożycie z mężem; jest fantastyczką, nie znosząca więzów i nie ceniącą pieniędzy, dlatego też z lekkiem sercem zrzeka się spadku po Arnimie. Jeżeli Marya zyskuje na zestawieniu z Topolskimi. to jedynie dlatego, że ci ostatni są już bezgranicznie podli w swej obłudzie, — w gruncie jednak jest typem ani po dumasowsku wyidealizowanym, ani ponętnym. Cel swój główny: napiętnowania obłudy życiowej, osiągnął autor najzupełniej i dał sceniczną satyrę wyborną, tryskającą życiem i bezwzględną prawdą.

Mówią, że „Lekkomyślna siostra“ to pierwsza próba p. Perzyńskiego. Jeżeli tak, to scena polska wiele spodziewać się może po tym talencie, wypowiadającym się jasno, wyraziście i silnie.

Publiczność wywoływała autora kilkakrotnie. Nie ukazał się. bo nie przybył do Lwowa. A szkoda; miałby bowiem prawdziwe zadowolenie, widząc z jaką pieczołowitością sztukę jego przygotowano i wystawiono na scenie. Subtelny jego i cięty dyalog nie stracił ani jednego szczegółu, ani jednego odcienia w wytwornem wykonaniu naszych artystów. Pani Bednarzewska w roli Maryi, owej „lekkomyślnej siostry“, grała znakomicie, z ogromnym wdziękiem i siłą. Zaliczyć może ona tę rolę do swoich najlepszych kreacyi. Akt drugi, — pierwszy przyjazd Maryi, jej sceny z Heleną, mężem i bratem Henrykiem, zarówno jak akt końcowy, to było pole popisu dla pięknego jej talentu; trudne te sceny oddała pani Bednarzewska z wielkiem uczuciem, a zarazem z prawdziwą artystyczną miarą, przynoszącą zaszczyt artystce. Doskonałą była w całem znaczeniu tego wyrazu, pani Solska w roli Heleny, a rola Ady, tej ciekawej istotki, łgnącej instynktem ku złemu, wyszła w najdrobniejszych szczegółach w pełnej finezyi

i sprytu grze p. Jankowskiej. Charakterystyczna w akcie III. rozmowa Heleny z Adą, tej rutynowanej obłudnicy z tą pojętną uczenicą hipokryzyi; scena pełna subtelnych odcieni, oddana była przez obie artystki z nieporównaną inteligencyą i sprawiła ogólne wrażenie. Wybornym, jak zwykle, był p. Feldman w roli Topolskiego Henryka; nieporównanym w swym młodzieńczym cynizmie p. Nowacki w roli Janka, zupełnie właściwym w tonie p. Kwiatkiewicz jako Władysław. Gorące słowa uznania należą się panu Adwentowiczowi za rolę Olszewskiego. — W wykonaniu mniej inteligentnego artysty wstrętna ta postać stać by się mogła nie do zniesienia na deskach scenicznych. Jest to jedna z takich ról, które mogą wywołać demonstracyjne oburzenie widza. P. Adwentowicz nie przestał ani na chwilę być takim, jakim go chciał mieć autor, utrzymał się w tonie od początku do końca, lecz umiał zachować doskonałą miarę. — Całość gry była arcydzielna i zasługiwała na oklaski. jakimi ją darzono.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Pocztowa Kasa oszczędności ogłosiła wynik czynności swej za miesiąc październik b. r. — Obrót czekowy wynosił 1278·6 milionów koron, a mianowicie złożono 641·62 milj., wyjęto 637·09 milj. Członków było 61.304 z sumą 236 milionów koron, w obrocie czekowym. — Członków kasy w dziale oszczędności było 1,784.637. Liczba zwiększyła się zatem o 7384. Posiadaczy książeczek rentowych zwiększyło się do 19.876. — Mają oni złożonych papierów za 116.942 705 kor. nom. wart. Na rachunek składających pieniądze, zakupiono do końca października 1904 efekta w nom. wartości 156,214.682 koron. — Z ruchu czekowego i oszczędnościowego, posiada pocztowa kasa oszczędności z końcem października *netto* 427·6 miljonów koron.

Z Pragi donoszą, że cukier ciągle idzie w górę. Notowano tam 32·25 kor. dostawa w Osieku.

Fabryka broni w Steyer dostarczyła w tych dniach 25.000 sztuk manliche rów rządowi rumuńskiemu.

Bułgarska pożyczka. Emisya 100 milionowej nowej pożyczki bułgarskiej przyszła do skutku po kursie emisyjnym 81 5 procent. Pieniądze uzyskane służyć mają przeważnie na sprawienie armat, zamówionych we Francyi. Równocześnie bowiem, przy podpisaniu umowy, zamówiono 54 bateryj u firmy Schneider w Creuzot. — Całą tę pożyczkę sfinansował przeważnie „Banque de Paris“.

Traktat handlowy serbsko-niemiecki. — Z Berlina donoszą, że w tych dniach przybyć mają komisarze wydelegowani w tej sprawie z Belgradu. Na czele tej delegacyi, stoi minister finansów serbskich.

Traktat handlowy niemiecko-szwajcarski został zawarty. Podpisali go w Bernie radca związkowy Deucher i poseł niemiecki Bülow.

Zakaz wywozu pszenicy z Rossyi zdementowano z Petersburga. Pogłoska ta powstała na giełdzie w Newym Jorku. Rząd rossyjski oficyalnie temu zaprzeczył.

Kalendarz rybacki. W listopadzie nie wolno łowić pstrąga i łososia, tudzież raków samca i samicy.

Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę.

Na wędkę w dnie cieplejsze idzie dobrze okuń, szczupak, głowacica i płotka.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 30·— do 30·20, *loco* Ołomuniec 28·75 do 28·90, *loco* Berno-Wiedeń 29·15 do 29·30, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 30·— do 30·20. Cukier w kostkach: *prima* 73·— do 74·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 52·80 do 53·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 4 listopada do 10 listopada, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica stara 8·90 do 9·10, nowa —·— do —·—, żyto stare 6·85 do 7·—, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·20 do 7·50, pastewny 6·50 do 6·75, owies stary 6·60 do 6·80, owies nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·— kukurudza 7·50 do 7·75, proso —·— do —·—, groch do gotowania 9·— do 10·—, groch pastewny 6·75 do 7·— soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 6·25 do 6·50, bobik nowy —·— do —·—, wyka stara 6·40 do 6·65, wyka nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona nowa 65·— do 72·50, koniczyna biała nowa 56·50 do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 23·— do 25 —, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 10·10 do 10·45, rzepak zimowy nowy —·— do —·—, lnianka 14·— do 14·25, nasienie lnianne 9·50 do 9·75, nasienie konopne 8·50 do 8·75, chmiel 230·— do 240·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·75 do 17·75, nafta salonowa 18·75 do 19·75, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—. spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 47·05 do 47·50, ekskontyngentowany —·— do —.—.

OSTATNIA POCZTA

W sobotę odbyła się w Prezydyum gabinetu w Wiedniu pod przewodnictwem P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera Rada gabinetowa, w której wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie.

U P. Ministra oświaty dr. Hartla była w sobotę deputacya studentów włoskich z Grazu i Wiednia i prosiła o ochronę studentów włoskich.

P. Minister odpowiedział, iż musi się studentom włoskim zrobić zarzut, iż nie uważali na wzburzenie umysłów w Insbruku i nie postępowali, jak należało. Rząd byłby się i tak starał, aby sprawa otwarcia samoistnego Uniwersytetu włoskiego przy poparciu Niemców i Włochów załatwioną została jak najszybciej w drodze ustawodawczej. W końcu prosił P. Minister studentów, aby wystrzegali się wszelkich prowokacyj, o co też deputacya przyrzekła postarać się.

W Tryeście — zwołany na wczoraj przed południem przez delegacyę municypalną wiec reprezentantów wszystkich gmin włoskich w Austryi, bez dyskusyi przyjął jednogłośnie rezolucyę, protestującą przeciw dokonanym w Insbruku, a gdzieindziej usiłowanym atakom na Włochów. W rezolucyi tej uczyniono dalej Rząd odpowiedzialnym za zajścia insbruckie i za inne niebezpieczeństwa, grożące wprzyszłości, dopóki nie będzie spełnione żądanie utworzenia włoskiego Uniwersytetu, który tylko w Tryeście może prosperować. Uczestników zgromadzenia aklamował tłum, zebrany przed ratuszem, okrzykami na rzecz Uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Także socyaliści włoscy zebrali się przed ratuszem i demonstrowali na rzecz powszechnego prawa wyborczego i Uniwersytetu włoskiego. Po zgromadzeniu przeciągali socyaliści, a za nimi narodowo-liberalni — w spokoju zresztą — przez miasto.

W Poli o godzinie 3 po południu odbyło się w teatrze zgromadzenie, zwołane przez studentów włoskich, które przy udziale przeważnie socyalistów ostro zaprotestowało przeciw zajściom insbruckim oraz domagało się utworzenia Uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Przebieg zgromadzenia był spokojny

W Splicie (Spalato) tego samego dnia o godzinie 11 przed południem odbyło się przy udziale 400 osób zgromadzenie w celu zaprotestowania przeciw zajściom insbruckim. Po skończeniu zgromadzenia około 300 osób podążyło przed starostwo. Gdy czoło pochodu zjawiło się przed budynkiem starostwa, odezwały się okrzyki: *A basso Capitano, A basso autorità governo.* Komisarz policyi z żandarmami zastąpił tłumowi drogę i wezwał demonstrantów do rozejścia się, co też zrobiono.

W sobotę zamknięto sejm Gorycyi: P. Versegnassi podziękował marszałkowi i skarcił postępowanie kilku posłów słoweńskich. Wśród ogólnego wzburzenia posłowie opuścili salę sejmową.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego hr. Tisza oświadczył, że honwedzi otrzymają pułki artyleryi dywizyjnej. (Na prawicy okrzyki: *Eljen!* i niech żyje Król! Głosy na lewicy: To jest nowy sukces naszej obstrukcyi). Dalej podniósł hr. Tisza, iż honwedzi tak samo, jak austryacka obrona krajowa otrzymają artyleryę, a nastąpi to w związku z nową ustawą wojskową.

Gdy w dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos p. Polonyi, aby uzasadnić swą interpelacyę w sprawie ustawy wojskowej, hr. Tisza i całe stronnictwo liberalne opuściło demonstracyjnie salę. Po przemówieniu Polonyiego posiedzenie zamknięto.

Gubernator kolonij niemieckich w Afryce południowo-zachodniej, Leutwein, wyjechał na urlop, z którego już więcej na stanowisko swe nie wróci.

Z Rzymu telegrafują pod dniem dzisiejszym; W 77 okręgach wyborczych odbyły się wczoraj wybory ściślejsze. Dotąd wiadomych jest 18 rezultatów, a mianowicie wybrano 13 ministeryalnych, jednego kandydata opozycyi konstytucyjnej, jednego radykała, jednego socyalistę i 2 republikanów. We Florencyi zwyciężyli trzej konstytucyjni kandydaci przeciw socyalistom, między którymi był też dotychczasowy dep. socyalistyczny Besseti, W Medyolanie przeszedł konstytucyjny kandydat Albassini, w Rzymie ministeryalny Santini przeciw socyaliście Ferriemu.

Wszystkie pisma podnoszą, że we wczorajszych wyborach ściślejszych wzięli także udział wyborcy klerykalni, w Rzymie nawet kilku duchownych zjawiło się u wyborczej urny.

Matin donosi z Petersburga: Minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopełk-Mirski miał przedłożyć carowi następujący projekt. Państwo rossyjskie podzielone będzie na szereg okręgów, a mianowicie Rossya europejska na 10, a rossyjska na 6. Każdy z tych okręgów ma wybrać jednego przedstawiciela, którzy razem utworzą ciało, mające prawo przedkładanie swych życzeń, Również ziemstwa mają prawo wysyłania swych reprezentantów. Ta reforma ma być niejako podstawą i pierwszym zawiązkiem konstytucyi, której wprowadzenie jednak w Rossyi leży na bardzo dalekim planie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Borysław, 14 listopada. Spłonął szyb Łozińskiego i szyb „Nadzieja“ Łukawieckiego z całem urządzeniem. — Pożar zlokalizowano.

Kraków, 14 listopada. *(Tel. pr.)* Na dorocznem walnem zgromadzeniu krakowskiego oddziału Towarzystwa Uniwersytetu ludowego imienia Mickiewicza przyjęto sprawozdanie z całorocznej działalności, dokonano wyboru delegatów na Zjazd i wydziału. Przewodniczącym wybrano dr. Gertlera, zastępcą dr. Emila Bobrowskiego, sekretarzem Kazimierzowę Bujwidową.

Budapeszt, 14 listopada. Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś Najj. Pan między innymi p. Kazimierza Jaworskiego.

Budapeszt, 14 listopada. Wobec rozmaitych domysłów o nowej organizacyi i podziale artyleryi, z okazyi ostatniej enuncyacyi hr. Tiszy, dowiaduje się *Węg. B. koresp.* z kompetentnej strony, że reorganizacya artyleryi będzie zasadniczą i że wszystkie kombinacye o nowym podziale i formacyi na podstawie obecnego statusu są bezprzedmiotowe.

Berlin, 14 listopada. Między towarzystwami okrętowemi a linią Cunarda przyszło do porozumienia, które zawisłe jest jeszcze tylko od zgody rządu węgierskiego. Walka więc pomiędzy Towarzystwami ustanie i wrócą dawniejsze ceny jazdy.

Rzym, 14 listopada. Do północy znany był wynik 73 ściślejszych wyborów do Izby deputowanych. Wybrano 45 kandydatów ministeryalnych, 12 kandydatów konstytucyjnej opozycyi, 6 radykałów, 4 socyalistów, 6 republikanów.

Zwycięstwo rządu jest po wyborach ściślejszych jeszcze większe, aniżeli po wyborze głównym.

W większych miastach jak Turyn, Medyolan, Genua, Wenecya, Florencya i Parma upadli kandydaci skrajnej lewicy, mianowicie socyaliści.

Rzym, 14 listopada. Przy ściślejszych wyborach wybrano dwukrotnie socyalistę Ferriego.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Paryż, 14 listopada. *Petit Journal* donosi z Petersburga: Oficer z otoczenia namiestnika Aleksiejewa opowiada, iż z początkiem października wyjechało z Czifu pięciu Japończyków, przebranych za Chińczyków na dżonce do Portu Arthura w celu zamordowania generałów Stössla, Kondratenki i Focka. Aby Rossyan utwierdzić w błędzie, że są to rzeczywiście Chińczycy, wiozący żywność do twierdzy, ścigały pozornie tę dżonkę japońskie torpedowce. Generał Stössel atoli został w czas poinformowany i wszystkich Japończyków ścięto.

Rzym, 14 listopada. *Tribuna* zwraca się przeciwko fałszywym i fantastycznym wiadomościom, które od początku rossyjskiej wojny, wysyłane są z Rzymu *via* Londyn.

Londyn, 14 listopada. *Biuro Reutera* donosi, że koleją Seul-Fuzan od grudnia będą szły transporty wojenne.

Londyn, 14 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Tokio: Przedłożenie rządowe w sprawie podwyższenia ceł wywozowych, preliminujące stąd dochód na 150.000 jenów, obejmuje tylko pewne artykuły, mianowicie maszyny, amunicyę, broń, spirytus, syrop, złoto, srebro.

Londyn, 14 listopada. *Daily Telegraph* donosi pod datą 12 b. m. z Irkucka, że pomiędzy Mukdenem a jeziorem bajkalskiem znajduje się 86.000 rannych Rossyan, którzy należą do syberyjskich pułków.

Londyn, 14 listopada. *Daily Telegraph* donosi z Kanei pod datą 13 b. m.: Rossyjska flota dokonała tu naprawy swych okrętów, używając przytem robotników z Kanei.

Londyn, 14 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Jokohamy pod datą wczorajszą: 130 Boerów odjechało do Kapsztadu, skąd udadzą się do Tamaralandu, by w charakterze ochotników wstąpić do niemieckiego wojska strażniczego.

Londyn, 14 listopada. *Daily Telegraph* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Tutejsi japońscy urzędnicy oświadczają, że wcale nie jest optymistycznem przypuszczenie, iż Port Arthura upadnie przed świętami Bożego Narodzenia. Stan załogi oblężonej twierdzy jest wprost straszliwy. Żołnierzom daje się we znaki zimno, najwięcej zaś nieustanny ogień granatów japońskich. Wszystkie szyby w mieście są wytłuczone. Jakkolwiek są jeszcze zapasy żywności, starczą jednak nie na długo. Dżonki z futrami, wysłane z Kingston do Portu Arthura, stały się łupem korsarzy. Główną siedzibą handlu kontrabandą wojenną ma być Kinczau.

Tokio, 14 listopada. Amerykańscy *attachés* wojskowi przy armii Oyamy przybyli tu w drodze do Waszyngtonu.

Tokio, 14 listopada. *Biuro Reutera* donosi: Podług telegramu z głównej kwatery mandżurskiej armii, Rossyanie zaatakowali Japończyków dnia 11 b. m. w nocy koło Wuczentai i zostali odparci. — Straty Rossyan wynosiły 60 żołnierzy, Japończyków 6 ludzi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 listopada 1904. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 672·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 798·50, Akcye Anglobanku 284·—, Akcye Unionbanku 547·50, Akcye Länderbanku 449 50, Akcye Bankvereinu 547·75, Akc. Bodencredit 967·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 546·—, Akcye kolei państwowych 65 250. Akcye kolei Południowej 88·—, Akcye kolei Elbethal 419·50. Akcye kolei Północnej 5510·—5530, Akcye kolei czerniowieckiej 582 —, Akcye Alpiny 485·25, Akcye Rima Muranyi 513·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2329 —, Akcye Fabryki broni 544·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1125·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·65. Renta majowa 99·95. Austryacka Renta koronowa 100·10, Węgierska Renta koronowa 98·10. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101 40, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·45, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90. 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·35, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·45, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·50, Losy tureckie 132·75, Marki 117·67. Ruble 253·75.

Usposobienie: Niektóre papiery przemysłowe były bardziej pożądane i ożywione, zresztą cisza w interesach wywołała słabsze usposobienie.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia w nieszczęściu jakie nas dotknęło przez zgon ukochanego męża, ojca i dziadka naszego ś. p. Karola Goebla wyraża szczere słowa podzięki.

RODZINA.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. listopada 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. JE. hr. Tarnowski z Tarnobrzega, A. hr. Tarnowski z Pacykowa, W. hr. Dzieduszycki, z Jezupola, E. hr. Baworowski z Wiednia, J. hr. Mycielski z Przeworska, F. hr. Czosnowski z Ożomli, J. Pajączkowski z Brodów.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. listopada 1904

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	543	—	553	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	10	99	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	60	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	30	98	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	91	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 listopada 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·—	100·20
styczeń-lipiec	99·95	100·15
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·30	100·50
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·90	155·90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185·—	187·—
„ „ 1864 po 100 zł.	273·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	273·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·95	120·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·05	100·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·60	119·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	508·—	509·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	127·50	128·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·05	98·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	164·20
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210·—	211·70
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209·—	212·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·75	98·75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·—	104·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	98·70
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	317·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298·—	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·65	105·65
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	101·40	102·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·40	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·50	102·—
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	100·25	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·40	101·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108·75	109·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·95	101·95
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·65	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·75	21·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	479·—	488·—
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·60
Losy miasta Krakowa 20 zł.	85·—	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55·85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·80	29·70
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. mk.	223·—	233·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	284·50	285·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2876·—	2885·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	796·—	798·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533·75	535·75
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	547·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448·50	449·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1636·—	1645·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	544·25	545·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	249·—	249·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	434·—	439·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	415·—	425·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5580·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·70	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	408·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	882·—	886·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	662·—	665·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1125·—	1135·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	483·75	484·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2330·—	2340·—
Schodnicy 500 kor.	699·—	702·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	305·—	309·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·65	117·85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239·57\frac{1}{2}$	$239·77\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·90
Włoskie banki	$95·32\frac{1}{2}$	95·45
Francuskie banki	$95·17\frac{1}{2}$	95·30
Szwajcarskie banki	$95·17\frac{1}{2}$	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·10
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir	95·25	95·50
Ruble	2·54	$2·54\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1536/4 (5) (9324 3—3)

Na żądanie Mikołaja Segina właściciela realności w Haliczu odbędzie się dnia 15. grudnia 1904 o godz. $9\frac{1}{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 1/3 części realności lwh. 18 gminy Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 512 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 341 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i opisania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 22. października 1904.

L. cz E. 625/4 (5) (9327 3—3)

Na żądanie towarzystwa oszczędnościowego i kredytowego w Skałacie, odbędzie się dnia 6. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya 3/18 części realności objętej lwh. 781 ks. grt. Hałuszczyńce Franciszka Kłodnickiego własnych tudzież 23/120 części realności objętej lwh. 782 tejże ks. grt. Felicyana Wyspiańskiego własnych, wraz z przynależnościami.

Sprzedaż każdej realności nastąpi osobno.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na a) 3/18 części lwh. 781 na 1521 kor. 32 hal., zaś b) 23/120 części 782 na 3412 kor. 16 hal.

Najniższa cena lwh. 3/18 części lwh. 781 wynosi kwotę 1014 kor. 22 hal., zaś 23/120 części lwh. 782 kwotę 2274 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 21. października 1904.

L. cz. E. 5560/2 (49) (9320 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Chany Basi Seidenwerk w Tarnopolu, przez adw. dr. Demanta, zastąpionej przeciw Pawłowi Czubatemu synowi Jacentego w Tarnopolu przez adw. p. dr. Csillika zastąpionemu o zniesienie współwłasności, odbędzie się na wniosek zobowiązanego dnia 9. grudnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu, relicytacya realności na Zarudziu położonej obok młyna parowego objętej lwh. 1341 gm. kat. Tarnopol, z parcel budowlanych lkat. 964 i 965, na których znajduje się szopa i z parceli ogrodu lkat. 200 się składającej, Chany Basi Seidenwerkowej i Pawła Czubatego, syna Jacentego, po połowie własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 7646 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 3823 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom hipotecznym pozostają ich prawa bez względu na cenę kupna zastrzeżone.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 18. października 1904.

Nr. 7794 (9197 1—2)

Die k. und k. Intendanz des 11. Korps in Lemberg hat den Einkauf von Roggen und Hafer für den Bedarf der Militärverpflegsmagazine in Lemberg, Czernowitz, Stanislau und Złoczów sowie für die Militärverpflegsmagazine in Brzeżany, Kamionka str., Kolomea, Mosty wielkie, Tarnopol, Neu-Zuczka, Żółkiew und Zborów ausgeschrieben.

Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 258 vom 11. November 1904 zu ersehen.

K. und k. Intendanz des 11. Korps.

Lemberg, am 6. November 1904.

L. cz. E. 704/4 (5) (9429)

Dnia 29. listopada 1904 o godz. 10 rano odbędzie się licytacya realności lwh. 360 gminy Tuchów.

Realność tę oceniono 10.520 kor.

Najniższa cena wynosi 5493 kor. 32 halerzy.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania przejrzeć można podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 24. października 1904.

L. 18863 904. (9339 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1905, 1906 i 1907 lub też bezwarunkowo rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1906 i 1907.

Liczba porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu K	h	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 do 1
1	Jordanów	mięso	III.	4407	—	
2	Bestwina	wino	—	695	—	dnia 28. listopada 1904
3	Slemień	wino	—	685	—	

Uwaga: W myśl § 2 ust. krajowej z 23. grudnia 1903 Dz. u. kr. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.

Oferty, zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżawy jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903 l. 10067 (Nr. 111 Dz. r. sk.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 7. listopada 1905.

L. 7293. (9163 3—3)

Obwieszczenie.

Aby zabezpieczyć rozwożenie przedmiotów należących do skarbu wojskowego, dostawę dorożek i koni z uprzężiem tak dla c. i k. wojska jak i dla obrony krajowej dla stacyi Krakowa z Podgórzem na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1905, odbędzie się w dniu 21. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w c. i k. magazynie żywności w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa.

Bliższe warunki jak i dla rozprawy tej przygotowany zeszyt warunkowy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. i k. magazynie żywności w Krakowie bastyon IV.

Z c. i k. Intendantury 1. korpusu.

L. cz E. 1117/4 (4) (9390 1—3)

Na żądanie Stanisława Mierlaka w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 21. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacya realności lwh. 144 ks. gr. gm. kat. Starawieś objętej Jana Mierlaka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2724 kor.

Najniższa cena wynosi 1816 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceienia i t. d.) mający chęć kupienia, przejrzeć może podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 6. października 1904.

L. cz. E. 541/4 (4) (9391)

Dnia 17. listopada 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27 Oddział IV. sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 13 ks. gr. gm. Mielec stanowiącej budynek drewniany i realności lwh. 14 ks. gr. gm Mielec stanowiącej dom murowany.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: odnośnie do realności lwh. 13 ks. gr. gm. Mielec objętej 54 kor., zaś odnośnie do realności lwh. 14 ks. gr. gm. Mielec objętej 2240 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 28, Oddział IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 10. sierpnia 1904.

Nr. 5965/904

Licytacya skartów. (9367 1—3)

W c. k. głównej Fabryce tytoniu w Winnikach w Galicyi sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi skarty płócienne (zgrzebne i drelichowe) sznurowe i papierowe jak też i inne stare materyały.

Termin do wnoszenia pisemnych ofert ustanowiono na dzień 29. listopada 1904 o godzinie 12-tej w południe.

Bliższe warunki licytacyjne i wnoszenia ofert można przejrzeć podczas zwykłych godz. urzędowych w ekspedycie wymienionej c. k. głównej fabryki tytoniu, jakoteż w fabrykach tytoniu w Göding, Neutitscheim, Krakowie, Monasterzyskach, Jagielnicy i Zabłotowie, w c. k. Urzędzie zakupna tytoniu w Borszczowie, również w Magazynie sprzedaży tytoniu we Lwowie, w Izbie handlowej we Lwowie, Krakowie, Bernie, Ołomuńcu i Opawie w departamencie II. e c. k. Ministeryum handlu we Wiedniu i w Ekonomacie c. k. jeneralnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu.

Z c. k. głównej Fabryki tytoniu.

Winniki, 10. listopada 1904.

L. cz. E. 1073/4 (9) (9425)

Na żądanie Klary Wolke we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Ostaszewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 24. listopada 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku, licytacya realności whl. 357 ks. gruntowej gminy Małkowice.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1790 kor.

Najniższa cena wynosi 1193 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek, dnia 28. października 1904.

L. cz. E. 282/4 (4) (9422)

Dnia 28. listopada 1904 godzina 9 rano odbędzie się licytacya całej realności lwh. 183, połowy realności lwh. 185 i 1/4 części realności lwh. 373 gminy Międzyczerwienne.

Nieruchomości te są ocenione na 3010 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3010 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 18. października 1904.

L. cz. E. V. 1234/4 (7) (9380)

Dnia 30. listopada 1904 o godz. 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 31, tut sądu licytacya realności 4/8 części czyli połowy lwh. 511 gm. Opryszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 361 kor.

Najniższa cena wynosi 240 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów 19. października 1904.

L. cz. E. 1352/4 (4) (9381)

Dnia 1. grudnia 1904 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 114 gm. Budków.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 234 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Bóbrka, dnia 22. października 1904.

L. cz. E. 1210/3 (20) (9420)

Na żądanie Spółki pożyczkowej w Rohatynie, odbędzie się dnia 30. listopada 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 1/3 części realności lwh. 53 Duliby.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 294 kor. 53 hal.

Najniższa cena wynosi 196 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 1. października 1904.

L. cz. E 876/4 (3) (9418)

Dnia 5. grudnia 1904 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, odbędzie się licytacya 1/5 części realności lwh. 347 gminy Młyniska Antoniego Diuk własnej wraz z przynależnościami.

Część nieruchomości z przynależnościami, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 8 kor.

Najniższa cena wynosi 51 kor. 33 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 24. października 1904.

L. cz. E. 1147/4 (4) (9431)

Na żądanie Arona Teitelbauma, odbędzie się dnia 30 listopada 1904 o godzinie $9\frac{1}{2}$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya:

1) całej realności whl. 214 ks. gr. gm. Nowosielica,

2) 17/100 części realności whl. 567 ks. gr. gm. Nowosielica,

3) 17/100 części realności whl. 242 ks. gr. gm. Nowosielica,

4) 17/100 części realności whl. 243 ks. gr. gm. Nowosielica,

5) 17/100 części realności whl. 920 ks. gr. gm. Nowosielica,

6) 1/4 części realności whl. 1941 ks. gr. gm. Rożnów,

7) 1/4 części realności whl. 1764 ks. gr. gm. Rożnów.

Nieruchomości w częściach, wystawionych na licytacyę, są ocenione: 1) na 310 kor. 55 hal., 2) na 192 kor. 59 hal., 3) na 125 kor. 60 hal., 4) na 45 kor. 05 hal., 5) na 164 kor. 17 hal., 6) na 105 kor. 60 hal., 7) na 22 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 207 kor. 04 hal., ad 2) 128 kor. 38 hal., ad 3) 83 kor 74 hal., ad 4) 30 kor. 02 hal, ad 5) 102 kor. 44 hal., ad 6) 170 kor. 40 hal., ad 7) 14 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 10. października 1904.

Konkursa.

L. 43 543. (9337 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii obrz. łaciń. w c. k. szkole realnej w Krośnie, ewentualnie posady, mogącej się opróżnić w innym zakładzie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane w §. 4 ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 173. Dzpp.

Kompetenci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 grudnia 1904.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 9. listopada 1904.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 209/4 (3) (8960 3—3)

Jan Dubrowa Krusz z Biskowic uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Marcina Augustyna z Biskowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Sambor, dnia 5. października 1904.

L. cz. L. 18/4 (6) P. 248/4 (6) (9016 3—3)

Za marnotrawcę uznano Nykołę Żyhaluka syna Iwana, zamieszkałego w Mikuliczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Filaka syna Iwana w Mikuliczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 3. października 1904.

L. cz. L. 15/4 (9101 3—3)

Jewkę Szawalukową z Krzywego uznaje się głupowatą.

Kuratorem ustanowiono Michała Szawaluka z Krzywego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 28. września 1904.

L. cz. P. VI. 183/4 (6) (9080 3—3)

Ołeksa Kuczerawy z Nagórzanki uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Michała Synowickiego z Nagórzanki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 21. września 1904.

L. cz. L. 12 3 (15) (9096 3—3)

Katarzyna Zeglin żona Wojciecha z Białego Dunajca oddaną została pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowiony został Wojciech Zeglin z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 20. września 1904.

L. cz. L. 8/4 (3) (8831 3—3)

Olunka Maguła z Płauczy małej została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Jana Magułę z Płauczy małej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 22. czerwca 1904.

L. cz. L. 2/4 (3) (8940 3—3)

Józef Buszko rolnik w Kobylnicy ruskiej uznany głupkowatym.

Kurator Wasyl Rogalski w Kobylnicy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakówiec, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. P. 152/4 (3) (8974 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Zofię Kubaj w Winnikach.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Kubaja w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 12. października 1904.

L. cz. P. 141/4 (9) (8973 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Zuzannę Jaremko w Podborcach.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Jaremkę w Podborcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 28. września 1904.

L. cz. L. 14/4 (6) (8962 3—3)

Filip Bortnik z Płauczy wielkiej został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Hawryłę Babiaka z Płauczy wielkiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 6. października 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L 15.362/pr. (9394 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15. ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie krośnieńskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 10. grudnia, dla grupy gmin miejskich na 13. grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 15. grudnia, dla grupy większych posiadłości na 17. grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12., 13., 14. ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie krośnieńskim wybierają:

grupa większych posiadłości czterech członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu sześciu członków;

grupa miast i miasteczek pięciu członków;

grupa gmin wiejskich jedenastu członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. listopada 1904.

L. 17.651. (9338 2—3)

Obwieszczenie.

Na prośbę Zwierzchności gminnej w Kałuszu wniesioną 5. października 1904 o udzielenie pozwolenia na urządzenie wodociągów w obrębie gminy Kałusza połączone z ustanowieniem służebności na cudzych gruntach na podstawie § 27 ustawy wodnej z 14. marca 1875 dz. p. p. Nr. 38 celem założenia rur wodnych i postawienia stacyi pomp i zbiornika wody wyznacza c. k. Starostwo termin na dzień 28. listopada 1904 o godzinie 10 przed południem w c. k. Starostwie w Kałuszu.

Na parcelach kat. l. 4469 Elżbiety i Karola Saucheimów l. 4495, 4496, 4497, 4498 Afteja Ileczko, Michała Husija i Anastazyi Kełebaj i tow. własnych ma być urządzoną stacya pomp motorem benzynowym poruszanych i stąd tłoczona woda przez parcele l. 1678, 1677 i parcelę bud. do Sauheimów należących i parcelę 1682/8 Ignacego Przestalskiego do rowu drogi rządowej Kałusz Podhorki. Rowem drogi rządowej ma iść rura wodociągowa aż do cerkwi, ztąd zaś drogą gminną do zbiornika obok budynku szkoły ludowej.

Zbiornik ma być urządzony na 120 m³ wody i z tamtąd rozprowadzony po ulicach miasta.

Projektowanych jest 15 studzien o czasowym wypływie i 6 hydrantów pożarowych.

Plan sytuacyjny urządzić się mających wodociągów wyłożony zostaje w terminie edyktalnym w sali radnej magistratu miasta Kałusza, szkice zaś, plany budynków, pomp i zbiornika oraz opis sposobu urządzenia wodociągów przeglądać można każdego dnia w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Kałuszu z wyjątkiem niedzieli.

Przeciw temu projektowi wolno w myśl § 82 ustawy wodnej z 19. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38 wnosić zarzuty w tym terminie czterotygodniowym przed rozprawą na piśmie do c. k. Starostwa przy samej zaś rozprawie ustnie do protokołu.

Wrazie nie wniesienia zarzutów uważani będą interesowani jako zgadzający się z zamierzonem przedsiębiorstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem lub obciążeniem własności gruntowej i wydany zostanie wyrok bez względu na późniejsze zarzuty, jeżeli z urzędu jakie przeszkody nie zajdą.

Kałusz, 26. października 1904.

L. cz. C. 250/4 (1) (9389)

Przeciw Dymitrowi Szlejzakowi z Jaworek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Jurka Szlejzaka w Jaworkach pozew o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 18. listopada 1904 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego pozwanego Dymitra Szlejzaka ustanawia się p. adwokata dra Przybyłę w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 26. października 1904.

L. cz. C. 315/4 (1) (9383)

Przeciw Jędrzejowi Sandeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jakóba Kamińskiego pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 18. listopada 1904 godzina 8 rano w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Sandeckiego ustanawia się p. Wojciecha Lenarda w Binarowy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 7. listopada 1904.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

do L. 68481/1904. (9315)

Rozpisanie sprzedaży.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza sprzedaż w drodze publicznej konkurencyi następujących starych materyałów nagromadzonych w materyałowym magazynie w Nowym Sączu.

Nr. pozycyi	Bliższe określenie do sprzedaży przeznaczonych starych materyałów	Ilość w kg.
1	Starej blachy żelaznej 5 m/m grubości	40.000
2	„ „ „ cynkowej	—
3	„ „ „ ponad 5 m/m (70 sztuk)	13.331
4	Starego drutu żelaznego	—
5	„ żelaza lanego niespalonego i łożyska	20.000
6	„ „ „ w wielkich kawałkach	7.982
7	„ „ „ sercownice (5 sztuk)	2.393
8	Starych kloców hamulcowych lanych	10.000
9	Starego żelaza lanego spalonego	6.000
10	„ „ „ w wielkich kawałkach	—
11	„ „ „ kutego niepalonego	60.000
12	„ „ „ w wielkich kawałkach	6.292
13	„ „ „ „ „ osi (17 sztuk)	2.869
14	Starych rur kotłowych	20.000
15	Odpadków żelaza kutego	10.000
16	Starej stali z obręczy (z nutem)	41.134
17	„ „ „ (bez nutu)	2.390
18	Starych piastów kutych ze sprychami	5.022
19	„ „ lanych ze sprychami	5.114
20	Wiór żelaznych i stalowych	40.000
21	Starej stali w większych kawałkach	8.786
22	„ „ ze sprężyn płaskich	4.000
23	„ „ z osi	7.093
24	„ „ z osi spiralnych	5.000
25	„ miedzi	2.299
26	„ „ z paleniska	1.826
27	„ „ galwanicznej	13
28	Starego mosiądzu w kawałkach	356·5
29	„ spiżu	2 348
30	„ pakfonu	28
31	Wiór miedzianych czystych	—
32	„ „ zanieczyszczonych	3.070
33	„ spiżowych czystych	2.124
34	„ „ zanieczyszczonych	228
35	Starego cynku, odpadków blachy i starej blachy	638
36	Odpadków konopnych (węży konopnych) impregnowanych	98
37	„ „ „ „ „ bez wkładki	57·5
38	„ „ sznurów i lin	—
39	„ węży kauczukowych bez wkładek płóciennych	—
40	„ jutowych (chodniki)	—
41	„ kauczuku z wkładkami płóciennemi	1.043
42	„ „ bez wkładek płóciennych	144
43	„ skóry w małych kawałkach	80
44	„ płóciennych	50
45	„ płacht zapuszczalnych i niezapuszczalnych	—
46	„ wełnianych	60
47	Starego szkła	10.000
48	„ papieru niesortowanego	20.000
49	Maszyn parowych stojących	—
50	Beczek do pakowania sztuk	50
51	„ z nafty	—
52	Starych ubrań	—

Oferty napisane na przepisanych drukach ostemplowane i opieczętowane zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na kupno starych materyałów" należy nadesłać do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie najdalej do dnia 30. listopada do godziny 12 w południe.

O godzinie 10 przed południem w dniu 1. grudnia b. r. nastąpi komisyjne otwarcie ofert, przy której to czynności oferenci mogą być obecni.

Równocześnie z ofertą należy w załączeniu przedłożyć warunki sprzedaży B. H. F. 109 podpisane i ostemplowane oraz oddzielnie od tychże należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie wadyum w wysokości 10% sumy kupna i to gotówką lub w papierach wartościowych licząc te ostatnie 10% niżej dziennego kursu.

Oferty można wnosić tak na całe ilości wymienionych materyałów, jakoteż i na części tychże, ceny należy podać loco materyałowy magazyn w Nowym Sączu franko wagi. Cena kupna ma być uiszczona gotówką w przeciągu 8 dni, licząc od daty zawiadomienia oferenta o przyjęciu oferty w kasie temże zawiadomieniem wskazanej, zaś odbiór kupionego materyału musi nastąpić w przeciągu dni 30 licząc od daty wyżej wspomnianego zawiadomienia.

Oferenci winni pozostać w słowie przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczonego do składania ofert.

Ponieważ późniejsze reklamacye co do jakości sprzedanych materyałów nie mogą być uwzględnione, leży w interesie p. t. oferentów oglądać materyały przed wniesieniem oferty.

Formularze na oferty i warunki sprzedaży można otrzymać w oddziele magazynowym i warsztatowym c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość lub tylko na część materyału do sprzedaży przeznaczonego a nawet całkowitego nieuwzględnienia oferty.

Oferty wniesione po terminie lub nieodpowiadające warunkom nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, dnia 7. listopada 1904.

(Przedruk nie będzie płacony.)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 68.972/4. (9401)

Sprzedaż starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej wymienione, w magazynie materyałowym w Stanisławowie złożone stare materyały a mianowicie:

L. bież.	Bliższe oznaczenie materyałów przeznaczonych na sprzedaż	Ilość w kilogramach
1	Stara żelazna blacha do 5 m/m gruba i odpadki blachy	30.000
2	„ „ „ nad 4 m/m gruba, jakoteż blacha kotłowa	4000
3	Stary drut i druciane siatki	500
4	Stare niespalone żelazo w małych kawałkach lane	30.000
5	„ „ „ w większych „ „	3 572
6	„ kloce hamulcowe (żelazo lane)	30 000
7	„ żelaziwo spalone	10.000
8	„ „ niespalone, kute	60 000
9	„ „ spalone, kute	10.000
10	Drobne żelaziwo	30.000
11	Stare stalowe obręcze z kół z rowkami marka „Fiegel“	29 500
12	„ „ „ „ „ „ „Martin“	4 481
13	„ „ „ „ bez rowków	5.076
14	Stare gwiazdy z kół z kutymi piastami	2.620
15	„ „ „ lanymi piastami	10.184
16	Wióra z żelaza lanego	200
17	„ „ kutego względnie ze stali	50.000
18	Stara stal w większych kawałkach (2 krzyżownice)	771
19	Stal sprężynowa płaska	6000
20	„ „ spiralna	6000
21	Ołów ze starych plomb	200
22	Stare płyty miedziane	6000
23	Stary mosiądz	500
24	Odpadki metalowe	3.000
25	Stary pakfony	30
26	Wióra miedziane	1.600

Oferty należycie ostemplowane i wystawione na przeznaczonych do tego formularzach wraz z podpisanym i ostemplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży starych materyałów, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na zakupno starych materyałów“ należy wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowej najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30. listopada 1904.

Oferentowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi następnego dnia o godzinie 10 przed południem.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi wadyum w wysokości 10% sumy na zakupno przeznaczonej, a to w gotówce lub też w papierach wartościowych.

W ofercie musi być uwidoczniony Nr. kwitu, jako dowód złożonego wadyum. Oferty mają opiewać albo na całą ilość sprzedać się mającego materyału, lub też na pojedyncze części.

Ceny należy podać po 100 kg. loco waga i magazyn materyałowy w Stanisławowie.

Formularzy na oferty, jakoteż wykazów i warunków dotyczących niniejszej sprzedaży, dostarczy na żądanie podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych Oferty, które nie będą sporządzone na przepisanym formularzu, lub też nie będą odpowiadały wyżej wymienionym postanowieniom, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty, bądź to na całą ilość oferowanego materyału, bądź tylko na część jego.

Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcya kolei państwowych prawo zupełnego odrzucenia oferty.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

W Stanisławowie w listopadzie 1904.

Obwieszczenie.

W celu sprzedaży drzewostanu w lesie gminy chrześciańskiej miasta Sokala własnym w obrębie gminy katastralnej Skomorochy w powiecie Sokalskim położonym a to 818 sztuk sosen i 387 sztuk dębów odbędzie się w Magistracye miasta Sokala w dniu 28 listopada 1904 od godziny 10 do godziny 12 przed południem licytacya ustna i ofertami.

Cenę wywołania ustanawia się na kwotę 31.302 kor. 76 hal. od której in plus licytować się będzie i od której 10% każdy do licytacyi przystępujący jaka wadyum złożyć winien.

Warunki licytacyjne tudzież wykaz oszacowanego drzewostanu mogą być każdego czasu w Magistracie przejrzane.

Burmistrz: **Wysoczański.**

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Konkurs.

Zarząd kasy chorych m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego lekarza kasy z płacą 1200 kor. rocznie i ryczałtem 480 kor. rocznie na dorożki.

Warunki konkursu bezwzględnie wymagane są:

1. Dyplom „doktora wszech nauk lekarskich".
2. Co najmniej 2 letnia praktyka w szpitalu krajowym.
3. Nieprzekroczony wiek 45 lat.
4. Znajomość języków krajowych.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do biura kasy (Lwów Brajerowska 8) najdalej do 29. b. m. włącznie.

Lwów, dnia 14. listopada 1904.

Za Zarząd Kasy chorych m. Lwowa
Filip Besen, przewodniczący.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Album Powstania listopadowego

(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego Lwów pasaż Hausmana.

Ważny od 1. maja

Nowy rozkład jazdy kolejami

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach. Biurach dzienników, trafikach. — Ekspedycya Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Odznaczona na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI i SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terrazzo, mozajkowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit" systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakres betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona, ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł.	70	ct.
„	Nr. II.	—	„	90	„
„	Nr. III.	1	„	10	„
„	Nr. IV.	1	„	20	„
Melange cesarska	Nr. V.	1	„	40	„

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

słyszy....
płynęło od te

Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcye barwne z obrazów znakomitego malarza

Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników **Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,** za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

Jana Ihnatowicza

prawdziwy **Krem ogórkowy**

do upiększenia i wydelikacenia twarzy.

Cena 1 kor.

We Lwowie ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11.
Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Kapitał akcyjny: **K. 80,000.000.**

Fundusze rezerwowe: **K. 23,027.428·13.**

LWÓW

we własnym gmachu przy

ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Telefonu Nr. 57 Dyrekcya.
Telefonu Nr. 338 Kantor wymiany.

Zakład centralny: **Wiedeń.**
FILIE: Aussig n/E., Berno, Budapeszt, Czerniowce, Grac, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten.
12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcye w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje **wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.**
Przyjmuje **wkładki na 3·6% książeczki wkładkowe.** Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.
Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.
Przeprowadza wszelkie obroty **giełdowe** na targach krajowych i zagranicznych.
Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.
Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.
Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.
Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.
Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.
Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Na około Świata

(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang 8 koron, (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

K. k. österr. Staatsbahnen.

Zl. 103.482/IV.

Altmaterial-Verkaufs-Ausschreibung.

Bei der gefertigten k. k. Staatsbahn Direction gelangen div. Altmaterialien im Wege schriftlicher Offerte zum Verkaufe, darunter altes Blech, Gussbrucheisen, Pauscheisen, Zerreneisen, Eisenspäne, alte Reifen, Bruchmetalle und Andere.

Nähere Angaben über die zum Verkaufe bestimmten Mengen und Gattungen sind aus den bezgl. Materialausweisen zu entnehmen, welche ebenso wie die Offertformularien und die Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialien bei der gefertigten k. k. Staatsbahn Direction (Abtheilung für den Werkstätten-und Zugförderungs-dienst) behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Diese Altmaterialien sind vor Einreichung der Offerte zu besichtigen, indem spätere Reclamationen wegen deren Qualität nicht berücksichtigt werden.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien ausschliesslich benützt werden müssen, sind mit 1 Krone Stempel zu versehen, am Couvert mit der Aufschrift „Offert auf Altmateriale" zu bezeichnen und sammt den gefertigten und gestempelten Bedingnissen bis längstens 30. November l. J. 12 Uhr Mittags, einzubringen. Die Offerenten bleiben mit dem Anbote durch sechs Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung im Werte.

Die Abgabe der Altmaterialien erfolgt ab Waage, am Lagerplatze und sind auch die Preisanbote franco derselben zu stellen.

Als Vadium sind 10% des Gesammtanbotes im Baaren bei der h. o. Directionscassa zu deponiren. Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen Quantums oder nur eines Teiles anzunehmen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der Offerte findet am 1. Dezember l. J. um 10 Uhr Vormittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben persönlich beizuwohnen.

Lemberg, am 15. November 1904.

K. k. Statsbahn-Direction Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

(9432)

Rozpisanie sprzedaży starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza sprzedaż starych materyałów za pisemnemi ofertami, a to: starej blachy, lanizny, żelaza kutego i drobnego, wiórów żelaznych, obręczy kołowych, metali i inne.

Bliższe oznaczenie ilości i gatunków starzyzny zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcya k. p. (oddział dla spraw warsztatowych i woźnictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wyda, lub za przesłaniem marki na porto interesowanym przyśle.

Wyszczególnione stare materyały **należy oglądnąć przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione.**

Oferty, wyłącznie na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 koronę ostemplowane, należy na kopercie z napisem „Oferta na stare materyały" oznaczyć i razem z podpisanymi i ostemplowanymi warunkami sprzedaży wnieść najdalej do 12-ej godziny, dnia 30. listopada 1904.

Oferenci pozostają w słowie przez sześć tygodni licząc od końca terminu wnoszenia ofert.

Stare materyały wydawane będą z wagi na stacyi składowej, przeto ceny podane mają opiewać franco waga.

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcyi k. p. mianowicie 10% ofiarowanej kwoty kupna.

Podpisana c. k. Dyrekcya k. p. może uwzględnić oferty w całości lub częściowo.

Oferty wniesione po terminie wyż wskazanym, lub nie odpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacyi nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 1. grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem, mogą oferujący być obecni.

We Lwowie, dnia 15. listopada 1904.

C. k. Dyrekcya kolei we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.